ZBIGNIEW BONIEK MA SWOJĄ TABLICĘ W GALERII SŁAW ŁÓDZKIEGO SPORTU PRZY ATLAS ARENIE

WIDZEW RUSZA PO PUCHAR POLSKI

PIŁKARZE ŁKS ZAJMUJĄ MIEJSCE W CZOŁÓWCE TABELI I LIGI

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 201 (27 369) | Wydanie A B C D | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 31.08.2026

142 *lata*

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

POZA PRAWEM

Miała być pulpa, ale jest culpa. Wielka afera przemytnicza

Przemyt narkotyków z Hiszpanii znajdzie finał przed łódzkim sądem. W beczkach miała być pomidorowa pulpa, a była marihuana
– Str. 4

SPOŁECZEŃSTWO

Ślubują i śrubują statystyki w łódzkim USC

Wrzesień to najbardziej ślubny miesiąc w Łodzi. Tylko ślubów cywilnych zaplanowano w tym roku sto osiemdziesiąt
– Str. 2

Gmina Żydowska sobie, a miasto sobie 82. rocznica likwidacji Litzmannstadt-Getto
– Str. 4

Wraca Łódź Design Festival
„Polskie Forum Designu: Lokalność" – to hasło tegorocznej, specjalnej edycji festiwalu
– Str. 5

FOT. ARCHIWUM / KRZYSZTOF SZYMCZAK

WYDARZENIE

Wolność nie od parady

Tysiące ludzi i kilkanaście muzycznych platform. Muzyka klubowa rozbujała Łódź
– Str. 2

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

eprasa.pl ad1af7854e

POLECAMY

JUTRO: Lista zawodów, które znikną ŚRODA: Sposoby na wzmocnienie odporności

31.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bohdan, Izabela, Paulina, Rajmund
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WYDARZENIE

Wolność nie od parady. Muzyka klubowa rozbujała Łódź

Jakub Mlonka

Tysiące ludzi, kilkanaście muzycznych platform i atmosfera wielkiego święta – tak wyglądała tegoroczna Parada Wolności w Łodzi. Ulica Piotrkowska zamieniła się w pulsujące serce miasta, a uczestnicy bawili się do późnych godzin wieczornych w rytmie muzyki klubowej.

Uwagę przyciągały potężne ciężarówki, kolorowe platformy i technobusy, które na czas wydarzenia zmieniły się w mobilne sceny. Na pojazdach ustawiono konsole, nagłośnienie i oświetlenie. Każda platforma reprezentowała inne środowisko lub kolektyw i oferowała uczestnikom własne brzmienie. Dzięki temu przejście między ciężarówkami przypominało odwiedzanie kolejnych klubowych parkietów, tyle że pod gołym niebem.

Najbardziej widowiskową częścią Parady Wolności było uformowanie przez platformy i technobusy kolumny, która ruszyła przez centrum Łodzi w stronę EC1. Był to ruchomy koncert z mocnym nagłośnieniem, kolorowymi światłami i tłumem podążającym za kolejnymi platformami.

– Razem z mężem byliśmy na Paradzie Wolności także rok wcześniej, ale tegoroczna edycja zrobiła na nas jeszcze większe wrażenie. Zaskoczyła nas skala wydarzenia i energia tłumu. To niezwykłe przeżycie zobaczyć tak wielu ludzi tańczących razem w centrum miasta – mówi pani Martyna, miłośniczka muzyki klubowej.

FOT. GRZEGORZ GAŁASINSKI

Każda platforma oferowała uczestnikom własne brzmienie

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 23°C/15°C

jutro 22°C/16°C

SPOŁECZEŃSTWO

Ślubują i śrubują statystyki w łódzkim USC

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Rozpoczynający się jutro wrzesień to najbardziej ślubny miesiąc w Łodzi. Tylko ślubów cywilnych zaplanowano w tym roku 180.

Czerwiec, sierpień i wrzesień to najbardziej ślubne miesiące. W tym roku w Łodzi najwięcej par powie sobie „tak” we wrześniu. W urzędach stanu cywilnych małżeństwo zawrze 180 par, a kolejnych kilkadziesiąt w kościele. – W soboty śluby zawierane są w urzędach stanu cywilnego przy Al. Piłsudskiego 100 i przy ul. Pabianickiej 2 – mówi Paulina Szymczak z referatu małżeństw Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi.

W czerwcu w Łodzi sporządzono 262 akty małżeństwa. 178 ślubów narzeczeni zawarli w Urzędzie Stanu Cywilnego, a 84 pary zdecydowały się na ślub konkordatowy (32,1 proc.). W lipcu analogicznie sporządzono 177 takie akty. 130 par podpisało akt małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego, a 47 w kościele (26,6 proc.). W sierpniu ślub cywilny zawarło 170 par. Dane dotyczące związków wyznaniowych jeszcze napływają, bo proboszczowie mają 5 dni na wysłanie dokumentu do Urzędu Stanu Cywilnego.

FOT. GRZEGORZ GAŁASINSKI/POLSKA PRESS

We wrześniu w Łodzi ma się odbyć 180 ślubów cywilnych

We wrześniu w Łodzi ma się odbyć 180 ślubów cywilnych. Ile związków małżeńskich zostanie zawartych w kościele jeszcze nie wiadomo. Pary decydujące się na ślub konkordatowy otrzymują w Urzędzie Stanu Cywilnego zaświadczenie uprawniające do zawarcia małżeństwa w kościele, które jest ważne pół roku. Nie zgłaszają, w którym miesiącu to się stanie. W Urzędzie Stanu Cywilnego „tak” powiedzą m.in. obywatele Azerbejdżanu, Meksyku i Ukrainy.

W ubiegłym roku w Łódzkiem zawarto 8163 małżeństwa. Aż 57,12 proc. stanowiły ślub cywilne, których było 4662, podczas gdy uroczystości wyznaniowych – 3501. Najwięcej ślubów zawarto we wrześniu. W Łodzi w ubiegłym roku na ślubnym kobiercu stanęło 2687 par.

DZIEŃ DOBRY

FOT. A RYŚ-WICEMARSZAŁEK WO. ŁÓDZKIEGO

DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE

Święto po żęciu

Najpierw korowód z przepięknymi wieńcami, potem dzielenie się chlebem, a na koniec wielka muzyczna zabawa. W sobotę w Czarnożyłach zorganizowano Powiatowo-Gminne Dożynki z Województwem Łódzkim. Czarnożyły otworzyły tegoroczny cykl dożynek wojewódzkich. Wczoraj dożynkowy korowód zawitał do Łowicza, 6 września gospodarzem wydarzenia będzie Zelów, a 13 września – Brzeziny. Każda z tych miejscowości pokaże własne tradycje, lokalną kulturę i regionalne smaki.

SIB

eprasa.pl ad1af7854e

Łódź i region

• **Uroczystości pogrzebowe dziesięciorga dzieci** – ofiar niemieckiego obozu przy ul. Przemysłowej w Łodzi odbędą się w czwartek 10 września, początek o godz. 11.

PRAWO

Jak szybko można jechać? Senator nam podpowie

Jakub Mlonka

Kierowcy wjeżdżający na odcinkowy pomiar prędkości mieliby od razu zobaczyć, z jaką prędkością mogą jechać. Senator Krzysztof Kwiatkowski zwrócił się w tej sprawie do ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka.

FOT. FACEBOOK / KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Zdaniem senatora zmiana ograniczy gwałtowne hamowanie, niepotrzebnie wolną jazdę i ryzykowne wyprzedzanie

Znak D-51a „automatyczna kontrola średniej prędkości" informuje o początku odcinka objętego pomiarem. Nie pokazuje jednak, jaka maksymalna prędkość obowiązuje na kontrolowanej trasie. Kierowca musi pamiętać wcześniejsze oznakowanie albo znać limit wynikający z rodzaju drogi. Kwiatkowski proponuje, aby informacja o prędkości znalazła się na znaku D-51a lub bezpośrednio obok niego.

Senator przekonuje, że do jego biura zgłaszali się kierowcy, którzy obserwowali niebezpieczne sytuacje przed odcinkowymi pomiarami. Sam również miał być świadkiem gwałtownego hamowania. – Miałem liczne takie sygnały. Zresztą sam byłem świadkiem sytuacji, że ktoś jedzie prawidłowo, na przykład poniżej 120 kilometrów na godzinę na drodze ekspresowej, i gwałtownie hamuje, gdy zaczyna się odcinkowy pomiar prędkości. Zapewne nie do końca pamięta, jaka prędkość tam obowiązuje. To może spowodować wypadek i stanowi zagrożenie dla życia oraz zdrowia tej osoby i innych uczestników ruchu drogowego – mówi Krzysztof Kwiatkowski.

Część kierowców zwalnia z kolei znacznie poniżej dopuszczalnej prędkości. Robią to z obawy przed mandatem, chociaż mogliby jechać szybciej.

Zdaniem senatora utrudnia to płynny przejazd, zwiększa różnice prędkości między samochodami i może skłaniać innych uczestników ruchu do wyprzedzania. – Jeżeli ktoś jedzie dużo poniżej limitu, nie będąc pewnym, jaka prędkość obowiązuje, wyprzedzają go inni kierowcy. Manewr wyprzedzania jest zawsze manewrem najbardziej ryzykownym na drodze – podkreśla Kwiatkowski.

Propozycja nie zakłada stworzenia nowego rodzaju znaku drogowego. Chodzi o połączenie informacji o początku kontroli z obowiązującym ograniczeniem prędkości. – Nie wprowadzamy nowych znaków. Tak naprawdę łączymy dwa znaki, które już obowiązują – wyjaśnia senator.

Limit mógłby zostać umieszczony bezpośrednio na znaku D-51a. Innym rozwiązaniem jest ustawienie obok niego znaku B-33 lub dodatkowej tablicy. Jeżeli dopuszczalna prędkość zmieniałaby się w trakcie kontrolowanego odcinka, oznaczenie należałoby powtórzyć.

Podobny pomysł Ministerstwo Infrastruktury rozważało już w 2019 roku. Na znaku D-51a miała pojawić się miniatura znaku B-33, ale ostatecznie nie znalazła się w przyjętym wzorze.

Obecne przepisy nie nakazują powtarzania ograniczenia prędkości tylko dlatego, że rozpoczyna się odcinkowy pomiar. Wprowadzenie propozycji Kwiatkowskiego będzie więc wymagało zmiany regulacji dotyczących znaków drogowych. – Usłyszałem argument, że wymaga to zmiany przepisów prawa o ruchu drogowym, ponieważ dzisiaj znak stawia się na początku obowiązywania nowego limitu. Powiedziałem, że trud legislacyjny biorę na siebie i wystąpiłem do ministra infrastruktury o zmianę przepisów w tym zakresie – mówi senator.

Kwiatkowski wskazuje, że podobne rozwiązania działają już w innych państwach europejskich. Zmiana miałaby objąć całą Polskę, przede wszystkim autostrady, drogi ekspresowe i krajowe.

Sprawę odcinkowych pomiarów opisuje również raport Warsaw Enterprise Institute „Radary, mandaty i dżungla znaków". Według autorów ponad połowa takich urządzeń znajduje się na autostradach i drogach szybkiego ruchu.

W 2025 roku na autostradach doszło do 1,5 proc. wszystkich wypadków, a na drogach ekspresowych do 2 proc. Łącznie było to 3,5 proc. wszystkich zdarzeń, choć natężenie ruchu na tych trasach było od dwóch do dwóch i pół raza większe niż na pozostałych drogach krajowych. W 2026 roku uruchomiono 43 kolejne odcinkowe pomiary, z czego 41 znalazło się na autostradach i drogach ekspresowych.

POZA PRAWEM

Dadzą mu popalić za skręcony tytoń. Może posiedzieć nawet pięć lat

Wiesław Pierzchała

Policjanci zatrzymali 50-letniego mężczyznę z kontrabandą. Okazał się nim obywatel Gruzji, który na dużą skalę handlował tytoniem z pokątnego źródła. Grozi mu kara więzienia i wysoka grzywna.

FOT. POLICJA

Policjanci zabezpieczyli trefny tytoń

Do akcji przystąpili policjanci Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. Drogą operacyjną ustalili, że Gruzin obraca trefnym tytoniem.

Wyruszyli nieoznakowanym radiowozem i zatrzymali 50-latka, gdy Oplem Insignią jechał ul. Inflancką na łódzkich Bałutach. Był kompletnie zaskoczony i nie próbował uciekać. Towar bez polskich znaków akcyzy został znaleziony zarówno w samochodzie, jak i w tajnym magazynie poza Łodzią.

– Łącznie policjanci zabezpieczyli 309,10 kg krajanki tytoniowej. Uszczuplenie podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wyniosło w tym przypadku ponad 411 tysięcy złotych – informuje podkomisarz Kamila Sowińska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Gruzin był już notowany za podobne przestępstwa. Podczas przesłuchania usłyszał zarzut paserstwa akcyzowego. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna.

REKLAMA 0011575472

Rzgów, dnia 31 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA RZGOWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Rzgów pomiędzy ul. Rudzką a ul. Łódzką wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zago¬spo¬darowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538, ze zm.), w związku z art. 67 ust 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688, ze zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r., poz. 670, ze zm.), w związku z uchwałą Rady Miejskiej w Rzgowie z dnia 25 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Rzgów pomiędzy ul. Rudzką a ul. Łódzką **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Rzgów pomiędzy ul. Rudzką a ul. Łódzką**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w okresie **od 1 października 2026 r. do 3 listopada 2026 r.** w formie:
1) zbierania uwag w terminie **od 1 października 2026 r. do 3 listopada 2026 r.;**
2) **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu planu miejscowego, które będzie miało miejsce w **dniu 20 października 2026 r., godz. 16.00,** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, 95-030 Rzgów.
3) **dyżuru projektanta,** który będzie miał miejsce w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, 95-030 Rzgów, w dniu **20 października 2026 r. o godz. 17.00.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w czasie konsultacji społecznych jest udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, 95-030 Rzgów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej gminy: rzgow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.rzgow.pl

Uwagi należy składać do Burmistrza Rzgowa, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 listopada 2026 r. na adres:
1) siedziby Urzędu Miejskiego w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, 95-030 Rzgów.;
2) na adres e-mail: sekretariat@rzgow.pl;
3) poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą ePUAP Urzędu Miejskiego w Rzgowie.

W uwadze należy podać swoje imię, nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także należy wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie: bip.rzgow.pl oraz w Urzędzie Miejskim w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, 95-030 Rzgów.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko na zasadach określonych powyżej. Można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy dostępną w Urzędzie Miejskim w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, 95-030 Rzgów.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Rzgowa.

Burmistrz Rzgowa
Mateusz Kamiński

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Rzgowa z siedzibą Pl. 500-lecia 22, 95-030 Rzgów
Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem https://bip.rzgow.pl/artykuly/709/ochrona-danych-osobowych

eprasa.pl ad1af7854e

NA NIEBIE

Pod skrzydłami Husarza. Nowe maszyny w Łasku

Dariusz Piekarczyk

Pięć samolotów F-35 wylądowało w dniu Święta Lotnictwa, w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku. Tym samym jest tam już osiem tych nowoczesnych samolotów. Do końca tego roku ma się pojawić jeszcze sześć.

– F-35 jest najbardziej zwrotnym wielozadaniowym samolotem bojowym na świecie, to większość ekspertów właśnie tę maszynę wskazuje jako najlepszą wśród produkowanych w swojej klasie – czytamy w Polsce Zbrojnej. – Niska wykrywalność i wszechstronność w działaniach bojowych – to siła i atuty, które wyróżniają F-35 na tle konkurencji.

Pierwsza publiczna prezentacja samolotu, który otrzymał ostatecznie nazwę własną F-35 Lighting II miała miejsce w lutym 2006 roku. Pierwsza klasyczna wersja otrzymała oznaczenie A. Maszynę o długości 15,67 m, rozpiętości skrzydeł 10,67 m (przy ich powierzchni 42,70 mkw.) i wysokości 4,38 m, napędza silnik Pratt & Whitney F135-100 o ciągu: z dopalaczem: 191,3 kN, a bez dopalacza: 128,1 kN (Pentagon zrezygnował pod koniec lat 90. z wymogu, by JSF był dwusilnikowy).

F-35A posiada działko 25 mm, a w wewnętrznym luku bombowym może przewozić dwie rakiety i dwie bomby. Samolot wyposażony jest między innymi w radar optoelektroniczy system samoobrony przed pociskami i obserwacji statków, awionikę i system celowniczy, ale także pakiet walki elektronicznej oraz w system łączności, nawigacji i identyfikacji.

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Pięć Husarzy F-35 przyleciało na Święto Lotnictwa. Samoloty wylądowały w 32. Bazie w Łasku

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

POZA PRAWEM

Miała być pulpa, ale jest culpa. Finał wielkiej przemytniczej afery przed łódzkim sądem

Wielki przemyt narkotyków z Hiszpanii. Do akcji wkroczyli policjanci CBŚ i agenci FBI. Członek gangu stanie w Łodzi przed sądem

Wiesław Pierzchała

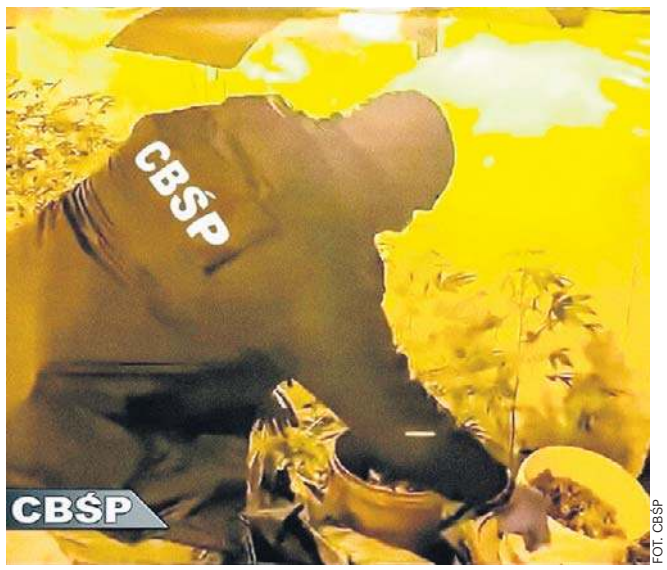

FOT. CBŚP

W walce z przestępcami zajmującymi się marihuaną, czy to przemytem, czy też jej uprawą, policjanci Centralnego Biura Śledczego Policji (CBŚP) są na pierwszej linii frontu

Na ławie oskarżonych zasiądzie 42-letni Krzysztof C., członek zorganizowanej grupy przestępczej, która na wielką skalę przemycała marihuanę z Hiszpanii do Polski. Tak twierdzi prokuratura. Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Śledztwo prowadził i akt oskarżenia sporządził Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej w Łodzi. Z jego ustaleń wynika, że przed zatrzymaniem 42-latek pracował dorywczo w Hiszpanii jako ochroniarz i pracownik budowlany. To zapewne oficjalnie, bowiem nieoficjalnie zajmował się szmuglem narkotyków.

Na celowniku ciężarówka

Tak twierdzą śledczy, którzy utrzymują, że oskarżony nadzorował przemyt z Hiszpanii do Polski. Podczas przesłuchania usłyszał sześć zarzutów dotyczących handlowania narkotykami i udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Według śledczych, Krzysztof C. obracał marihuaną – chodzi o co najmniej 252 kg – wartą na czarnym rynku 7,5 mln zł.

Spektakularna wpadka przemytników, będąca efektem dobrej współpracy polskiej policji i amerykańskiego FBI, miała miejsce w czerwcu 2021 roku w miejscowości Żarska Wieś pod Zgorzelcem w województwie dolnośląskim. Policjanci Centralnego Biura Śledczego, przy wsparciu funkcjonariuszy Straży Granicznej, zatrzymali samochód ciężarowy z naczepą jadący z Malagi w południowej Hiszpanii do Polski centralnej.

Przetwory pomidorowe okraszone marihuaną

Przedstawiciele służb zwrócili uwagę na 12 czarnych, zaplombowanych beczek. Z etykiet i dokumentów przewozowych wynikało, że jest w nich pulpa pomidorowa, jednak stróże prawa oraz służbowy pies tropiący mieli poważne wątpliwości. I słusznie, bowiem po otwarciu beczek wykryto zamknięte próżniowo pakiety foliowe z zielonym suszem roślinnym, którym okazała się marihuana. W sumie znaleziono i zabezpieczono 293 pakiety ważące netto 288 kg.

UROCZYSTOŚCI

Gmina Żydowska sobie, a miasto sobie

Dariusz Pawłowski

Po raz pierwszy od wielu lat, w piątek w Łodzi odbyły się dwie oddzielne, nieskoordynowane uroczystości związane z obchodami 82. rocznicy likwidacji Litzmannstadt-Getto. Jedną zorganizowała Gmina Wyznaniowa Żydowska w Łodzi, drugą miasto i Centrum Dialogu im. Marka Edelmana.

Ceremonia zorganizowana przez Gminę Wyznaniową Żydowską odbyła się rano pod Pomnikiem Ofiar Łódzkiego Getta i Obozów Koncentracyjnych na Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Brackiej. Uroczystości przygotowane przez Centrum Dialogu im. Marka Edelmana rozpoczęły się w południe na Stacji Radegast. Odrębność obu uroczystości podkreśliła w swoim zaproszeniu na ceremonię Gmina Wyznaniowa Żydowska w Łodzi, zauważył ją również były prezydent Łodzi, Jerzy Kropiwnicki.

Obie części uroczystości połączyły uczestniczące w nich dwie osobistości – Ocalali z getta łódzkiego: Hana Svirsky i Leon Weintraub.

Hana Svirsky, pochodząca z asymilowanej rodziny żydowskiej straciła w Holokauście osiemnaścioro członków rodziny. Ocalała dzięki mieszkającej w tej samej kamienicy Polce Zofii Libich, która ukrywała dziewczynę przez całą wojnę.

– Zosia została wpisana na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata dopiero sześćdziesiąt lat po jej śmierci – tak długo nie byłam w stanie wrócić do wspomnień z tych strasznych czasów i złożyć pełnego świadectwa. Po jej śmierci z mężem i półtoraroczną córeczką wyemigrowałam do Izraela i stał się on moją nową ojczyzną. Dziś mam takie życie, o jakim moi rodzice nie mogli sobie nawet marzyć. Do Łodzi powracam jednak chętnie i ze wzruszeniem, ponieważ tu jest to, co dla mnie najważniejsze – szacunek dla pamięci – powiedziała Hana Swirsky.

Stuletni Leon Weintraub jest znanym na całym świecie rzecznikiem prawdy o Holokauście. Wraz z rodziną był więźniem Litzmannstadt Getto, później obozów zagłady Auschwitz, Gross Rosen i Flossenbürg. Po wojnie udało mu się ukończyć studia medyczne, pracował jako lekarz. Obecnie mieszka w Szwecji. Jest gościem wszystkich wielkich obchodów upamiętniających ofiary Holokaustu, a także Honorowym Obywatelem Miasta Łodzi.

– Największym bólem napawa mnie fakt, że znów świat i mój naród przeżywają dramat wojny. Pamiętając o przeszłości, nie wolno nam stracić czujności wobec odradzania się uprzedzeń i prób dyskryminacji. Nawiązując do słów Ronalda S. Laudera: „Nie chcemy, aby przeszłość naszych przodków stała się przyszłością naszych dzieci” – powiedział Leon Weintraub.

I to są słowa, które dziś powinny przede wszystkim łączyć...

eprasa.pl ad1af7854e

KULTURA

Łódź Design Festival wróci w październiku

Dariusz Pawłowski

„Polskie Forum Designu: Lokalność" – pod takim hasłem w październiku odbędzie się tegoroczna, specjalna edycja Łódź Design Festival. To powrót wydarzenia po odwołaniu wiosennej, jubileuszowej, dwudziestej edycji zasłużonego dla miasta i regionu przedsięwzięcia.

Łódź Design Festival odbędzie się w dniach 8 -11 października w przestrzeni łódzkiej Fuzji, choć festiwalowe działania rozpoczną się już 1 października. Organizatorzy podkreślają, że to edycja specjalna, realizowana we współpracy z łódzkim Urzędem Marszałkowskim. Przypomnijmy, że w marcu tego roku Fundacja Łódź Art Center, organizująca Łódź Design Festival, poinformowała o odwołaniu wiosennej, jubileuszowej, dwudziestej edycji wydarzenia po tym, gdy nie udało się podpisać satysfakcjonującej umowy z Urzędem Miasta Łodzi w sprawie przedłużenia wspólnej organizacji festiwalu.

FOT. DARIUSZ PAWŁOWSKI

Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego i Michał Piernikowski, dyrektor Łódź Design Festival podpisują umowę na organizację październikowej edycji wydarzenia

„ Przez ostatnie miesiące pracowaliśmy nad przygotowaniem jubileuszowej, 20. edycji Łódź Design Festival. Naszym celem było zrealizowanie wydarzenia na poziomie merytorycznym i organizacyjnym odpowiadającym historii festiwalu oraz oczekiwaniom odbiorców" – pisali wówczas pomysłodawcy przedsięwzięcia. – „Po przeanalizowaniu sytuacji ekonomicznej oraz możliwości organizacyjnych podjęliśmy decyzję o rezygnacji z realizacji tegorocznej edycji".

W piątek w Fuzji, która tym razem będzie gościć festiwal (wcześniej festiwalowym centrum była Fabryka Sztuki), Michał Piernikowski, dyrektor Łódź Design Festival, podpisał z Joanną Skrzydlewską, marszałek województwa łódzkiego, umowę w sprawie współorganizacji imprezy.

– Staramy się dbać o wydarzenia, które mocno zapisały się w kalendarzu łódzkiej i regionalnej kultury – zaznacza Joanna Skrzydlewska. – I jeżeli takiej imprezie możemy rzucić koło ratunkowe, to je rzucamy. Umowa na razie dotyczy tej edycji, ale po jej zakończeniu usiądziemy do rozmów w sprawie organizacji festiwalu w kolejnych latach. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy jednym z partnerów, ale nie jedynym.

– Edycja specjalna jest zapowiedzią tego, że festiwal będzie dalej funkcjonował w Łodzi – dodaje Michał Piernikowski. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się festiwal przywrócić, mamy bogate plany, liczymy na szeroką współpracę z różnymi podmiotami.

Jesienna edycja Łódź Design Festival koncentruje się na lokalności.

– Będziemy mówić o tym, co się dzieje w Łodzi i regionie, ale także o tym, co ma znaczenie ogólnopolskie – wyjaśnia Michał Piernikowski. – Wskazywać najważniejsze trendy, ale i problemy. Pokażemy najnowsze rozwiązania, ale i współczesne przetwarzanie tradycyjnych technologii.

Jedna z najważniejszych festiwalowych wystaw dotyczyć będzie wykorzystania wełny i zaprezentuje polskie rzemiosło.

– Chodzimy w ubraniach z tworzyw sztucznych, a przecież polska wełna, także w naszym regionie, ma olbrzymią tradycję – zauważa dyrektor Łódź Design Festival. – Pokażemy, że to materiał służący nie tylko do wyrobu odzieży czy ozdób, ale mający również zaskakujące zastosowanie, na przykład w ogrodnictwie.

Festiwalowi towarzyszyć będą tradycyjne konkursy, w tym prestiżowy make me!, przeznaczony dla młodych twórców. Nie zabraknie spotkań i debat dotyczących m.in. wyzwań, przed jakimi stają reprezentanci polskiego rzemiosła.

Jeszcze przed otwarciem październikowej edycji festiwalu, Łódź Design Festival wybiera się do Zagrzebia. Podczas Zagreb Design Week zaprezentuje wystawę „Forma. Printed Craft: Polish Design in the Age of Digital Fabrication", poświęconą współczesnemu polskiemu projektowaniu wykorzystującemu druk 3D. ©℗

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011574755

WÓJT GMINY ŁOWICZ

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz, na stronie internetowej urzędu, na stronie BIP urzędu oraz na tablicy ogłoszeń wsi Popów w dniu 31 sierpnia 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz gruntów rolnych stanowiących własność Gminy Łowicz przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011572632

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA ŁĘCZYCA O PRZETARGU

W związku z udzielonym pełnomocnictwem Rep. A nr 1321/2026 z dnia 25.03.2026 r. Burmistrz Miasta Łęczyca ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako **działka nr 1385 o pow. 0,0469 ha, położonej w Łęczycy przy ul. gen. Franciszka Altera 11,** stanowiącej współwłasność Miasta Łęczyca oraz osoby fizycznej.

Przetarg odbędzie się **12 października 2026 r. (poniedziałek)** w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 w sali konferencyjnej /parter/ **o godzinie 10:00**.

Zabudowana nieruchomość gruntowa oznaczona wg ewidencji gruntów jako działka **nr 1385 o powierzchni 0,0469 ha,** położona w Łęczycy przy ul. gen. Franciszka Altera 11 uregulowana jest w księdze wieczystej nr **LD1Y/00013697/9,** prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

W Planie Ogólnym Miasta Łęczyca działka oznaczona symbolem **„SJ" – strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną.**

Przedmiotowa nieruchomość gruntowa zabudowana jest budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym wraz z budynkiem niemieszkalnym.

Budynek mieszkalny jednorodzinny, 2-kondygnacyjny, podpiwniczony, z garażem jednostanowiskowym w piwnicy, w zabudowie bliźniaczej z budynkiem gospodarczym (garażem) o pow. zabudowy 102,00 m² i powierzchni użytkowej 127,66 m², powierzchnia nie uwzględnia powierzchni ruchu, otwartego wiatrołapu, piwnic oraz uwzględniono różnice w powierzchni pomieszczeń znajdujących się na I piętrze.

Instalacje: sieciowa energii elektrycznej oświetleniowej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, centralne ogrzewanie lokalne (kocioł na węgiel).

Budynek nie wymaga prac w zakresie elementów konstrukcyjnych. Wymaga otynkowania, termomodernizacji oraz remontu większości pomieszczeń.

Dla budynku mieszkalnego jednorodzinnego sporządzono świadectwo charakterystyki energetycznej. Wskaźniki charakterystyki energetycznej:

1. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU = 254,08 kWh/(m² · rok)
2. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: EK = 466,38 kWh/(m² · rok)
3. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: EP = 567,36 kWh/(m² · rok)
4. Jednostkowa wielkość emisji CO_2: E_{CO2} = 0,1717 t CO_2/(m² · rok)
5. Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: U_{OZE} = 0,00 %

Budynek gospodarczy 1-kondygnacyjny w zabudowie bliźniaczej z budynkiem mieszkalnym, o powierzchni zabudowy 32 m². Brak konieczności prac w zakresie elementów konstrukcyjnych. Konieczne prace wykończeniowe na zewnątrz budynku oraz remont wewnątrz. Instalacja – energia elektryczna.

Nieruchomość jest obciążona służebnością osobistą mieszkania na rzecz osoby fizycznej ujawnionej w dziale III KW nr LD1Y/00013697/9. Sprzedaż następuje z zachowaniem tej służebności. Uprawniony z tytułu służebności ma obecnie 96 lat i nie zamieszkuje nieruchomości.

Nieruchomość zwolniona z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

cena wywoławcza: 429.000,00 zł
wadium: 22.000,00 zł

Oględziny nieruchomości po uprzednim kontakcie telefonicznym na nr 24 721 03 30.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wyżej określonej wysokości, które winno być wpłacone w kasie Urzędu Miejskiego w Łęczycy lub na konto Urzędu Miejskiego - **Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie Oddział w Łęczycy nr: 68 9029 0000 2001 0104 4933 0011** w terminie **do dnia 5 października 2026 roku /włącznie/.**

Na dowodzie wpłaty wadium winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość.

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Kwota wadium wniesiona przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tego uczestnika od zawarcia umowy notarialnej, wadium przepada na rzecz sprzedającego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w określonej wysokości i w wyznaczonym terminie.

Osoba fizyczna winna przybyć na przetarg z dowodem osobistym i dowodem wpłaty wadium, natomiast osoba prawna dodatkowo z aktualnym wyciągiem z właściwego rejestru.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę fizyczną czy też osobę prawną zobowiązana jest przedłożyć pełnomocnictwo notarialne do przystąpienia do przetargu.

W przypadku małżonków do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem notarialnym drugiego małżonka.

Z regulaminem i warunkami uczestnictwa w przetargu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14, /pokój nr 42, II piętro/, tel. (24) 721 03 30.

Burmistrz Miasta Łęczyca może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.

eprasa.pl ad1af7854e

FOKUS

• **W poniedziałek** benzyna 95 ma kosztować najwyżej 6,64 zł za litr, a diesel 7,31 zł. To ostatni dzień obowiązywania pakietu CPN

POLITYKA

Piesiewicz aresztowany. Prawica w potrzasku, a rząd mówi: sprawdzam

Afera Zondacrypto to „gorący kartofel" w rękach polskiej prawicy. Ta próbuje dystansować się od sprawy, ale padają już wzajemne oskarżenia między dawnymi partyjnymi kolegami

Dorota Kowalska

Prawica ma problem, i to spory. Radosław Piesiewicz, szef PKOl, który swoją karierę zawdzięcza Jackowi Sasinowi, jednemu z najważniejszych ludzi w Prawie i Sprawiedliwości, został tymczasowo aresztowany.

Zatrzymanie i aresztowanie Piesiewicza to spory kłopot dla polskiej prawicy. I nie tylko dlatego, że to za rządów Zjednoczonej Prawicy zrobił oszałamiającą karierę dzięki protekcji Jacka Sasina, z którym zna się od lat. Także dlatego, że prawica nie przyłożyła ręki do uregulowania rynku kryptowalut, głosowała przeciw odrzuceniu weta prezydenta, który blokował wprowadzenie zmian w tym obszarze – teraz okazuje się jednak, że sprawa może mieć drugie dno.

Już od wielu miesięcy wiadomo, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem, Expofer Servis House, zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera, polityka Konfederacji. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawicowych działaczy – CPAC. W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi jej uczestnikami byli prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.

FOT. LUCYNA NENOW

Katowicki sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla Radosława Piesiewicza

Teraz wychodzi na jaw, że z Przemysławem Kralem spotkał się nie tylko Janusz Kowalski, były polityk PiS, ale i Michał Moskal, były szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezesa PiS, członek sejmowej Komisji Cyfryzacji. Obaj panowie po tych spotkaniach mocno uaktywnili się w temacie kryptowalut i wnosili do ustawy regulującej ten rynek poprawki będące bardzo na rękę Kralowi. Ten inwestował nie tylko w prawicowych polityków, ale i prawicową telewizję Republika. Starał się być przy tym pomocny także dla uciekinierów – w piątek TVN24 i WP ujawniły, że próbował załatwić pobyt w Dubaju Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, jednemu z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry, który od miesięcy ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj te fakty są bardzo nie na rękę prawicowym politykom, którzy odcinają się od Przemysława Krala, giełdy kryptowalut i Radosława Piesiewicza.

Mateusz Morawiecki przekonywał, że już wiele miesięcy temu ostrzegał swoich politycznych kolegów przed giełdą Zondacrypto, zaś między nim a Jarosławem Kaczyńskim doszło do spięcia w mediach społecznościowych.

Widać, że prawicę dzieli afera Zondacrypto, a przed nami kolejne jej odsłony. Wiadomo, że w śledztwie nastąpił przełom: do prokuratury zgłaszają się kolejni świadkowie, którzy chcą zeznawać. Przemysław Kral, w nadziei na łagodniejszy wyrok, podjął ze śledczymi współpracę, a ponoć wszystkie rozmowy, także z politykami prawicy, nagrywał, więc nie wiadomo, jakie jeszcze nazwiska wypłyną w tej historii. Mówi się, że spać spokojnie nie mogą także osoby w otoczeniu prezydenta Karola Nawrockiego, który już trzy razy wetował ustawę mającą uregulować rynek krytpowalut w Polsce.

W obliczu tych wszystkich informacji premier Donald Tusk zwrócił się do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego o ponowne głosowanie weta prezydenckiego w sprawie kryptowalut. Rząd po raz kolejny mówi: sprawdzam.

UKRAINA

Uroczystości pogrzebowe na Wołyniu

Karolina Wrońska

Na Wołyniu w północno-zachodniej Ukrainie w niedzielę odbyły się uroczystości pogrzebowe szczątków 55 Polaków, ofiar zbrodni wołyńskiej z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej. Zostały one ekshumowane na przełomie lipca i sierpnia.

W uroczystościach uczestniczyły rodziny pomordowanych i przedstawiciele władz. Obecni byli m.in.: wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski, minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski. – To jest naprawdę ważny dzień dla Polski – powiedział dziennikarzom. Stronę ukraińską reprezentował m.in. wiceminister kultury Iwan Werbycki. – Tragedia wołyńska to trudna, smutna i tragiczna część naszej historii. Dla nas ważne jest, aby pamiętać o tych wydarzeniach, gdyż jest to dla nas lekcja na przyszłość – oświadczył. PAP

GDAŃSK

Medale Wolności Słowa przyznane na gali w Gdańsku

Karolina Wrońska

Siostra Małgorzata Chmielewska, Leszek Jażdżewski, Natalia Panczenko to laureaci Medalu Wolności Słowa. Specjalne wyróżnienie otrzymał Andrzej Poczobut.

Siostra Małgorzata Chmielewska z Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia została laureatką Medalu Wolności Słowa w kategorii Instytucja; w kategorii Media uhonorowano Leszka Jażdżewskiego, a w kategorii Obywatelka medal otrzymała Natalia Panczenko. Specjalny Medal Wolności Słowa otrzymał dziennikarz Andrzej Poczobut, który przez ponad pięć lat był więziony na Białorusi. Wręczenie medali odbyło się w piątkowy wieczór w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. – Był laureatem pierwszej edycji Medalu Wolności Słowa w kategorii Media. Nie mógł go wówczas odebrać, bo za wierność prawdzie płacił własną wolnością – mówiła Weronika Mirowska, prezeska fundacji Grand Press. PAP

KRÓTKO

Szczecin

46 lat temu podpisano Porozumienie Szczecińskie

46 lat temu, 30 sierpnia 1980 roku, w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego władze komunistyczne podpisały porozumienie z przedstawicielami strajkujących załóg regionu, co zakończyło strajki na Pomorzu Zachodnim. Dokument, który przeszedł do historii pod nazwą Porozumienia Szczecińskiego, w pierwszym punkcie mówił o powołaniu samorządnych związków zawodowych. W Szczecinie pierwszy strajk rozpoczął się 18 sierpnia w Stoczni Remontowej „Parnica". Tego samego dnia do protestu dołączyły dwa wydziały Stoczni im. Warskiego oraz stoczniowcy z „Gryfii". Wobec rozszerzającej się fali protestów władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie negocjacji. Następnego dnia po zawarciu Porozumienia Szczecińskiego w sali BHP Stoczni Gdańskiej wicepremier Mieczysław Jagielski oraz Lech Wałęsa podpisali porozumienie pomiędzy Komisją Rządową a MKS, reprezentującym już około 700 zakładów z całej Polski. **PAP**

Warszawa

Nie żyje Andrzej Wielowieyski

Zmarł Andrzej Wielowieyski – polityk, działacz katolicki, prawnik, jeden z założycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, działacz opozycji demokratycznej, kawaler Orderu Orła Białego. Miał 98 lat. O jego śmierci poinformowała w niedzielę redakcja „Więzi", z którą przez wiele lat był związany. W czasach PRL należał do opozycji demokratycznej, doradzał m.in. Lechowi Wałęsie. W wyborach w czerwcu 1989 r. dostał się do Senatu jako kandydat Komitetu Obywatelskiego „Solidarność". **PAP**

FOT. PAP

Są sygnały, iż Rosja szykuje się do eskalacji napięcia. Musimy być przygotowani na różne ewentualności i z całą pewnością te najbliższe 7-8 miesięcy będzie krytyczne

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl ad1af7854e

NEPAL/CHINY

Gwałtowna powódź na granicy Nepalu i Chin zabrała ponad 700 osób

Tomasz Dereszyński

Dantejskie sceny miały miejsce podczas nagłej powodzi na granicy Nepalu i Chin. Matka z dwójką dzieci uciekła przed śmiercią. W kataklizmie zginęło co najmniej 700 osób. Oni nie mieli szans w starciu z żywiołem.

Obrazki ze środy, jak ten pokazujący matkę cudem ratującą swe dzieci, są trudne do opisania. Ogrom tragedii na razie nie został oszacowany, ale wiadomo, że straty ludzkie i materialne są kolosalne.

Według bilansu z niedzieli w Nepalu wciąż zaginionych jest 2478 osób, w tym 933 pracowników hydroelektrowni i 589 obcokrajowców. Uratowano ponad 7,5 tysiąca osób.

Lokalne władze w kontrolowanym przez Pekin Tybecie poinformowały, że po chińskiej stronie nadal poszukiwanych jest 546 osób. Wśród nich znajduje się 261 obcokrajowców z 23 państw. Zaginęli m.in. obywatele Nepalu – 104, Indii – 49, Łotwy – 33, USA – 18 oraz Wielkiej Brytanii – 15.

Do tragedii doszło w środę rano w graniczącym z Chinami dystrykcie Rasuwa – w wyniku zerwania się fragmentu lodowca na jednej z himalajskich rzek zeszła wielka lawina błotna. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych, które spłynęły dolinami zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Wczoraj wydano ostrzeżenie przed rosnącym poziomem wody w rzece Bhote Koshi. To jeden z dwóch głównych cieków wodnych, którymi w środę przetoczyły się potężne masy wody i spływającego gruzu, pustosząc całe doliny. Na publikowanych przez media nagraniach widać zalane gęstym mułem wioski i miasteczka, w których pozostały tylko pojedyncze zabudowania. Jednocześnie wciąż istnieje groźba wtórnej powodzi.

PAP

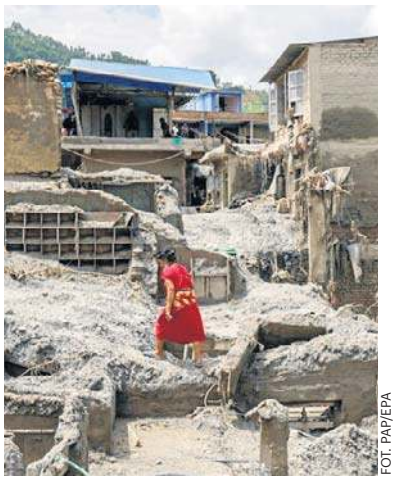

FOT. PAP/EPA

W Nepalu wciąż trwają poszukiwania zaginionych. Niektórzy wracają do domów

REKLAMA 0011575735

Znak sprawy: POD.6720.2.2025

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr XVIII/92/25 Rady Gminy Biała z dnia 28 sierpnia 2025 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **w dniach od 5 października do 2 listopada 2026 r.** Zmiana planu miejscowego dotyczy wyłącznie zmiany ustaleń tekstowych wskazanych w ww. uchwale oraz wynikającej z tych zmian korekty legendy rysunku planu.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag w dniach od 5 października do 2 listopada 2026 r.,

- spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 20 października 2026 r. w Urzędzie Gminy Biała, Biała Druga 4b, 98-350 Biała w godzinach od 16:00 do 17:00,

- dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 20 października 2026 r. w Urzędzie Gminy Biała, Biała Druga 4b, 98-350 Biała w godzinach od 17:00 do 18:00.

Z niezbędną dokumentacją można zapoznać się w dniach od 5 października do 2 listopada 2026 r. w Urzędzie Gminy Biała, Biała Druga 4b, 98-350 Biała, pokój nr 12, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Biała w menu głównym „Gmina Biała" w dziale „Planowanie przestrzenne" w zakładce „Zmiana MPZP gminy Biała".

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu zmiany planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Biała: Biała Druga 4b, 98-350 Biała, na adres mailowy: sekretariat@gminabiala.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-22062-87158-IWTWJ-23.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Biała za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Biała w menu głównym „Gmina Biała" w dziale „Planowanie przestrzenne" w zakładce „Zmiana MPZP gminy Biała".

Wzór formularza, przykłady wypełnionego formularza oraz materiały instruktażowe dostępne są również na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Biała. Uwagi złożone poza wyznaczonym terminem pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) uwagi dotyczące strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowanej prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie:

- pisemnej na adres Urzędu Gminy Biała: Biała Druga 4b, 98-350 Biała
- ustnej do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Biała: Biała Druga 4b, 98-350 Biała,
- w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres mailowy: sekretariat@gminabiala.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-22062-87158-IWTWJ-23.

Wójt Gminy Biała informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych, w tym o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, znajdują się na stronie pod adresem: https://www.biala.finn.pl/bipkod/18493321 oraz w siedzibie Administratora (Wójta Gminy Biała).

Wójt Gminy Biała
/-/ Grzegorz Mielczarek

REKLAMA 0011575734

Znak sprawy: POD.6720.2.2025

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała dla siedmiu obszarów położonych w obrębach Biała I, Biała Kopiec, Biała Rządowa, Biała II, Młynisko I, Młynisko Wieś

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) w związku z uchwałą Nr XIII/71/25 z dnia 27 marca 2025 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała dla ośmiu obszarów położonych w obrębach Radomina, Łyskornia, Biała I, Biała Kopiec, Biała Rządowa, Biała II, Młynisko I, Młynisko Wieś, zmienioną uchwałą Nr XXVII/143/26 z dnia 28 kwietnia 2026 r. w sprawie zmiany uchwały Nr XIII/71/25 Rady Gminy Biała z dnia 27 marca 2025 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała dla ośmiu obszarów położonych w obrębach Radomina, Łyskornia, Biała I, Biała Kopiec, Biała Rządowa, Biała II, Młynisko I, Młynisko Wieś, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biała dla siedmiu obszarów położonych w obrębach Biała I, Biała Kopiec, Biała Rządowa, Biała II, Młynisko I, Młynisko Wieś wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **w dniach od 5 października do 2 listopada 2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbierania uwag w dniach od 5 października do 2 listopada 2026 r.,

- spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 19 października 2026 r. w Urzędzie Gminy Biała, Biała Druga 4b, 98-350 Biała w godzinach od 16:00 do 17:00,

- dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 19 października 2026 r. w Urzędzie Gminy Biała, Biała Druga 4b, 98-350 Biała w godzinach od 17:00 do 18:00.

Z niezbędną dokumentacją można zapoznać się w dniach od 5 października do 2 listopada 2026 r. w Urzędzie Gminy Biała, Biała Druga 4b, 98-350 Biała, pokój nr 12, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Biała w menu głównym „Gmina Biała" w dziale „Planowanie przestrzenne" w zakładce „zm. MPZP dla 8 obszarów".

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu zmiany planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Biała: Biała Druga 4b, 98-350 Biała, na adres mailowy: sekretariat@gminabiala.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-22062-87158-IWTWJ-23.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Biała za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma

dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Biała w menu głównym „Gmina Biała" w dziale „Planowanie przestrzenne" w zakładce „zm. MPZP dla 8 obszarów".

Wzór formularza, przykłady wypełnionego formularza oraz materiały instruktażowe dostępne są również na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Biała. Uwagi złożone poza wyznaczonym terminem pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) uwagi dotyczące strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowanej prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie:

- pisemnej na adres Urzędu Gminy Biała: Biała Druga 4b, 98-350 Biała
- ustnej do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Biała: Biała Druga 4b, 98-350 Biała,
- w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres mailowy: sekretariat@gminabiala.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-22062-87158-IWTWJ-23.

Wójt Gminy Biała informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych, w tym o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, znajdują się na stronie pod adresem: https://www.biala.finn.pl/bipkod/18493321 oraz w siedzibie Administratora (Wójta Gminy Biała).

Wójt Gminy Biała
/-/ Grzegorz Mielczarek

eprasa.pl ad1af7854e

GWIAZDA TYGODNIA

Marika: Artyści są po to, żeby ocalać i opisywać to, co najbardziej ludzkie

Zaczynała od muzyki reggae, potem śpiewała nowoczesny soul. Ujęła nas też swą naturalnością jako prowadząca „The Voice of Poland". W końcu zrobiła sobie urlop macierzyński, bo urodziła bliźniaki. Dziś znów chce podbijać listy przebojów. Nam opowiada, że znalazła dojrzałą miłość

Paweł Gzyl

Dostaliśmy od ciebie w ostatnich miesiącach dwie nowe piosenki – „To nie ty" i „Okruchy złota". Tym razem to inna muzyka niż ta, do której nas wcześniej przyzwyczaiłaś – gitarowy poprock. Co sprawiło, że sięgnęłaś po takie brzmienia?

Płyta „Cykl" sprzed trzech lat została dostrzeżona przez branżę i dostała nominację do Fryderyka, ale nie dotarła do tak szerokiej publiczności, jak bym chciała. Wydawałam ją sama i wtedy jeszcze nie bardzo umiałam korzystać z nowych narzędzi promowania muzyki. Od tego czasu sporo się nauczyłam. Przy „To nie ty" i „Okruchach złota" mocniej skupiłam się na internecie i dzięki temu udało mi się pokazać te piosenki znacznie większej liczbie odbiorców. Niektórym przypomniałam o swoim istnieniu, innym zaprezentowałam się po raz pierwszy. A ponieważ największą popularność przyniosło mi „Moje serce", czyli piosenka prosta, melodyjna i balladowa, pomyślałam, że może znowu napiszę kilka takich utworów. Chciałam też pokazać nowe nagrania rozgłośniom radiowym, więc świadomie poszłam w stronę dobrego, melodyjnego popu.

To dla ciebie coś nowego.

Moi najbliżsi od dawna namawiali mnie, żebym czasem odpuściła bogate aranżacje i próbę zawarcia pięciu treści w jednym tekście. Postanowiłam, że faktycznie warto spróbować napisać coś prostszego. Świat dzisiaj strasznie szybko pędzi, z każdej strony jesteśmy bombardowani komunikatami i coraz trudniej jest nam skupić na czymś uwagę na dłużej. Stwierdziłam więc, że może w jednej piosence naprawdę wystarczy opowiedzieć jedną historię. (śmiech)

I jak ci się pisało takie proste piosenki?

Świetnie. Bo one nadal są mądre i mają coś do powiedzenia. Kiedy pokazałam je mojej mamie, polonistce, stwierdziła: „Wreszcie nie boksujesz się ze światem i nie próbujesz go zmieniać. Nie musisz być Joanną d'Arc! Ludzie są zmęczeni, każdy ma swoje problemy i nie zawsze chce jeszcze słuchać o cudzych". To spuszczenie z tonu i zdjęcie nogi z gazu okazało się dla mnie bardzo ciekawą przygodą i chyba zbawienną dla mojej twórczości. Kiedy śpiewam teraz te piosenki na koncertach, mam z tego ogromną przyjemność. Nie spocę się przy nich, bo jakoś tak bardziej płyną. (śmiech)

„To nie ty" opowiada o nieudanej relacji, a „Okruchy złota" o szczęśliwej i bezwarunkowej miłości. To dwie strony tej samej historii?

Tak. Decydując się na publikację tych nagrań w takiej kolejności, dokonałam retrospektywy. Piosenki te układają się w opowieść o dojrzewaniu do relacji. Z tym, że w tym drugim przypadku nie nazwałabym tej miłości bezwarunkową.

Dlaczego?

Jestem realistką i chyba tylko miłość moich dzieci do mnie mogłabym nazwać bezwarunkową. Choć i to można by zakwestionować, bo przecież kochając mnie, swoją mamę, kochają osobę, która na tym etapie ich życia gwarantuje im bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o relację między dorosłymi, to zawsze jest coś za coś. Nawet kiedy nam się wydaje, że robimy coś w stu procentach altruistycznie, to okazuje się, że na jakimś poziomie sprawiamy sami sobie przyjemność informacją „Och, jaki jestem dobry".

To o jakiej miłości opowiadają „Okruchy złota"?

To dojrzała relacja, w której przyjmujemy i akceptujemy drugiego człowieka w jego niedoskonałości i słabości. Wiadomo – jeśli będzie nas niszczył, to nie ma co przy nim trwać. Ale w dojrzałej relacji musi być margines zgody na to, że po prostu jesteśmy tylko ludźmi. Niedawno słyszałam wypowiedź, w której ktoś cytował Leszka Kołakowskiego, który, gdy spytano go, czy jest jakiś wspólny mianownik generalnie dla wszystkich ludzi, powiedział, że wszyscy jesteśmy słabi, ale mało kto ma odwagę się do tego przyznać. I to prawda: tylko ludzie silni i dojrzali to potrafią. Takie myślenie jest w „Okruchach złota": że dojrzałość to przyjęcie swojej słabości, wzięcie na nią poprawki i zaakceptowanie, że tak po prostu jest.

„Okruchy złota" nagrałaś z Pawłem Domagałą. Jak narodził się pomysł na taki nieoczywisty duet?

Mnie się to połączenie wydawało naturalne i widziałam je już od siedmiu lat. Kiedy świętowałam dziesięciolecie mojej debiutanckiej płyty „Plenty" z 2008 roku, zaprosiłam Pawła na koncert i on się zgodził bez wahania i bez finansowych wymagań. Kiedy potem rejestrowaliśmy to wydarzenie kamerą, powiedział do niej: „My z Mariką kiedyś jeszcze nagramy płytę, która sprzeda się w 3 milionach egzemplarzy". To proroctwo prawie się teraz ziściło: nagraliśmy „Okruchy złota" i wideo do tej piosenki ma już ponad milion odsłon na YouTubie.

Wypadacie z Pawłem w tym utworze bardzo przekonująco. Skąd między wami takie dobre porozumienie?

Wiele nas z Pawłem łączy. Jesteśmy z tego samego pokolenia: on z 1984 roku, a ja z 1980. Mamy podobny zestaw wartości, który sprawia, że żyjemy tak, jak żyjemy. Wierzymy w rodzinę, w trwałość relacji międzyludzkich, w miłość z wyrozumiałością wobec swoich słabości, chcemy przejść przez życie z ukochaną osobą do końca. Paweł potrafi jak nikt inny pisać i śpiewać o miłości dojrzałej. To choćby jego „Weź nie pytaj" – deklaracja, że jest w stanie unieść starzenie się swej żony, że przyjmuje jej zmiany z otwartością i ciekawością. Ten tekst bardzo mnie ujął, to, jak Paweł widzi świat i miłość. Dlatego dla mnie było bardzo naturalne, aby zaproponować mu właśnie taką piosenkę. Opowieść o dojrzałej miłości, która pozwala nam być sobą, zmieniać się, dojrzewać i starzeć się razem.

Odnalazłaś taką miłość w swoim życiu?

Tak. Jestem od czternastu lat z tym samym partnerem, od dziesięciu lat w małżeństwie. Mamy dzieci i ta próba, której jesteśmy obecnie poddawani jako rodzice bliźniąt, jest wymagająca. Mimo to zdajemy ten egzamin całkiem dobrze. Oczywiście nie wiem, co przyniesie przyszłość. Póki co płyniemy na tej samej łajbie, wiosłujemy dzielnie, raz jedno silniej, raz drugie, ale wspierając się. Ostatnio wysłaliśmy dzieci na tydzień do teściów i żyliśmy przez ten czas życiem bezdzietnych lambadziarzy. I w pewnym momencie zauważyliśmy, że o nic się nie sprzeczamy. Mój mąż uśmiechnął się wtedy i mówi: „A pamiętasz, żebyśmy się kłócili przed dziećmi? Bo ja nie". Ta próba rodzicielstwa jest wymagająca, ale dzieci mają już osiem lat, niebawem pójdą do drugiej klasy, więc jest nam coraz łatwiej. Staramy się być rodzicami obecnymi w ich życiu i jest między nami dobra komunikacja, wydaje mi się więc, że będzie to procentowało. Chłopcy są coraz bardziej samodzielni, prowadzimy z nimi coraz ciekawsze rozmowy. To wspaniała przygoda.

Dobre wyniki „Okruchów złota" w internecie przekładają się na obecność tej piosenki w radiu?

Piosenka jest grana w Polskim Radiu i jego regionalnych rozgłośniach. Natomiast w największych komercyjnych stacjach, jak RMF, Zetka i Eska – nie. Odmówiono mi jej prezentacji. Żeby tam się przebić, trzeba mieć wsparcie dużej wytwórni albo internetowy viral. Paweł się śmieje, że musielibyśmy w miesiąc wykręcić 6 milionów odsłon naszego klipu, żeby nas zauważyli.

Twój ostatni album sprzed trzech lat „Cykl" zawierał bardzo nowoczesną muzykę o elektronicznym brzmieniu i klubowym rytmie. To za mocne granie na dzisiejszą Marikę?

Nie. Wykonuję przecież te piosenki na koncertach. Chciałabym jednak być artystką słuchaną i zrozumianą. Najbardziej zależy mi na tym, by to, co piszę w tekstach, nie przechodziło niezauważone. Dlatego staram się być raczej wierna temu, co jest w tekstach niż temu, co w muzyce. Oprawa dźwiękowa moich tekstów jest płynna, nie jestem niewolnicą jednego gatunku. Dawałam już wiele takich sygnałów. Płyta „Marta Kosakowska" z 2016 roku była zaskoczeniem dla tych, którzy byli przyzwyczajeni do Mariki z wcześniejszych albumów. Jedyną pewną, jeśli chodzi o stronę brzmieniową moich wydawnictw, jest zmiana. Natomiast jeśli chodzi o teksty, to staram się być koherentna i wielu dziennikarzy mówi, że są one niepodrabialne. Słychać, że to Marika je pisała.

Teksty z „Cyklu" były bardzo buntownicze i buńczuczne. Wykrzyczałaś w nich swój gniew i niezgodę?

Tak. Ale to się musiało stać. Przez kilka lat nagromadziło się we mnie tyle stresu i napięcia, że w końcu musiałam to z siebie wyrzucić. W 2018 roku urodziłam bliźniaki i znalazłam się w totalnym zamknięciu. Ustały niemal wszystkie moje kontakty towarzyskie, zniknęła wszelka spontaniczność, wyhamowałam swoją działalność muzyczną. A kiedy w 2020 roku wprowadzono lockdown, zostałam zaryglowana na drugi zamek. Wtedy zresztą życie zmieniło się nam wszystkim. Kontakty z drugim człowiekiem zostały zredukowane do rozmów przez maseczkę, maili i DM-ów. Potem przyszła agresja Rosji na Ukrainę i doszły kolejne lęki. Kiedy zniesiono lockdown, branża muzyczna była jedną z ostatnich, które wróciły do życia. Bardzo tęskniłam za ludźmi, za bliskością, za spontanicznością, za tym poczuciem, że można po prostu wyjść z domu i być razem. Tęskniłam też za Mariką – powołaną przeze mnie do życia personą: silną, wesołą, dziarską, pewną siebie i dowodzącą tłumami. Tego wszystkiego bardzo mi brakowało. Nagromadziło się we mnie mnóstwo emocji, które w końcu znalazły ujście na „Cyklu".

I pomogło?

Tak, pomogło. Wyrzuciłam z siebie sporo napięcia i dzisiaj jestem w zupełnie innym miejscu. Ale mam też poczucie, że świat, do którego wróciliśmy po pandemii, nie jest już tym samym świa-

eprasa.pl ad1af7854e

tem. Jestem świeżo po lekturze książki „21 lekcji na XXI wiek" Yuvala Noaha Harariego, która bardzo mnie poruszyła. Już w 2018 roku pisał on, że demokracja liberalna przeżywa kryzys, a ludzie coraz częściej zwracają się ku nacjonalizmowi i populizmowi. Bardzo ciekawa jest też jego myśl, że trochę przegapiliśmy rewolucję technologiczną. Dawniej, kiedy dokonywały się wielkie społeczne zmiany, mieliśmy poczucie, że jako obywatele jakoś w nich uczestniczymy, chociażby poprzez wybory czy referenda. Tymczasem internet, algorytmy, a teraz sztuczna inteligencja zmieniły nasze życie bez pytania nas o zdanie. Rozwój biotechnologii i sztucznej inteligencji pędzi tak szybko, że wielu z nas zwyczajnie za tym nie nadąża.

Teraz to najbardziej budzi w tobie lęk?

Myślę, że stąd bierze się dzisiaj mnóstwo frustracji. Ludzie są coraz bardziej samotni, odcięci od siebie, a jednocześnie mają poczucie, że gdzieś ponad ich głowami dokonują się gigantyczne zmiany, które będą miały wpływ na ich życie. Że trochę przestało chodzić o nich i nikt ich nie pyta, czy są na to wszystko gotowi. To może budzić lęk. I być może dlatego tak chętnie zwracamy się ku prostszym narracjom, które dają nam poczucie, że znowu rozumiemy świat i mamy nad nim jakąś kontrolę. Ja swoją frustrację na „Cyklu" w dużej mierze wykrzyczałam. Tylko chyba coraz lepiej rozumiem, że ona nie była wyłącznie moja. W jakimś sensie płyniemy wszyscy na tej samej łajbie.

Przez ten czas, kiedy zostałaś mamą, zmienił się też polski show-biznes. Jak się w nim teraz odnajdujesz?

Staram się nadążać. Kiedyś byliśmy przyzwyczajeni, że w show-biznesie są przede wszystkim twórcy i wykonawcy, którzy dostarczają nam mniej lub bardziej intelektualnej rozrywki. Mówię zarówno o muzyce, jak i filmie, teatrze czy fotografii. A teraz pojawili się twórcy cyfrowi, którzy potrafią zrobić świetną rolkę, mem, TikToka czy viral i zgromadzić wokół siebie gigantyczną publiczność. Na początku chyba obie te grupy patrzyły na siebie trochę podejrzliwie. Dzisiaj coraz bardziej się przenikają. Influencerzy wchodzą do świata muzyki, muzycy uczą się robić rolki i TikToki. Ja też się tego uczę. (śmiech) Bardzo mnie ciekawi, co z tego wyniknie, bo niewątpliwie zmienia się definicja twórcy. Ktoś może nie umieć napisać piosenki, ale potrafi fantastycznie komunikować się z ludźmi i ma publiczność, której niejeden świetny muzyk może mu pozazdrościć. Wtedy spotyka się z songwriterem, producentem i razem coś tworzą. Czy to dobrze, czy źle? Nie wiem. Po prostu świat się zmienił i staram się go obserwować, zamiast się na niego obrażać.

Ty uczysz obecnie młodych ludzi pisać piosenki, ponieważ jesteś dyrektorką artystyczną ZAiKS Music Camp – najlepszego campu songwriterskiego w Polsce. Jak odkryłaś w sobie tę pedagogiczną żyłkę?

FOT. ŁUKASZ LANGDA

Marika: Uważam, że zróżnicowanie kulturowe, które mamy w Europie, jest czymś, co warto chronić, bo stanowi o naszej tożsamości

To pokłosie momentu, w którym podczas pandemii zadałam sobie pytanie: „Co chcę dalej robić ze swoim życiem?". Uznałam, że nie chcę brać udziału w wyścigu o zatrzymanie czasu. Kobiety, szczególnie w show-biznesie, są pod ogromną presją, żeby wiecznie wyglądać młodo. W „Patataj" śpiewam: „Nietknięte nos i usta, wolę swoją mieć mimikę". Nie chcę udawać dwudziestolatki, którą już nie jestem. Wolę oprzeć się na tym, co naprawdę jest moją wartością. A wiem, że umiem pisać piosenki. Mam ich już około 140, zdobyłam duże doświadczenie jako autorka, wokalistka, producentka, jestem polonistką, ale przede wszystkim uwielbiam pracować z ludźmi i mam ogromną wiarę w ich możliwości. Sama też mam w sobie dużo ciekawości, entuzjazmu i ciągle chce mi się tworzyć. I właśnie tym doświadczeniem i energią dzielę się teraz z innymi.

Na czym polegają te spotkania, które prowadzisz?

Co roku spośród kilkuset zgłoszeń wybieramy dwanaście młodych osób i spotykamy się na tydzień w Domu Pracy Twórczej ZAiKS w Sopocie. Zamieniamy największe pokoje w studia i przez ten tydzień właściwie nie przestajemy tworzyć. Uczestnicy pracują z doświadczonymi producentami i songwriterami, piszą piosenki, uczą się od nas, ale też bardzo zależy nam na tym, żeby zachowali własny język i szli za swoją intuicją. My nie chcemy ich przerabiać na jakiś wymyślony przez nas model artysty. W efekcie powstaje dwanaście autorskich singli, które potem przez cały rok wypuszczamy w świat. Każdy dostaje też profesjonalną sesję zdjęciową i teledysk. Te klipy robimy w szaleńczym tempie, bo na dwanaście mamy dwie doby, czyli mniej więcej tyle, ile w normalnym świecie robi się jeden. (śmiech) Ale jesteśmy bandą zapaleńców i jakoś to działa. Najważniejsze jest jednak coś innego. Bardzo wierzę w spotkanie i w to, co może się wydarzyć, kiedy utalentowani ludzie naprawdę pobędą ze sobą, pogadają, pograją, pokłócą się o refren, spróbują czegoś, czego wcześniej się bali. Wierzymy w siłę i urodę wspólnego procesu twórczego offline. W czasach, kiedy coraz więcej rzeczy robimy zdalnie albo z pomocą AI, chcemy tworzyć przestrzeń, w której najważniejszy jest drugi człowiek, jego talent, wrażliwość i wyobraźnia.

Przekuwasz również swe doświadczenia na walkę o prawa twórców i wykonawców w Polsce. Swego czasu miałaś nawet wystąpienie w Parlamencie Europejskim. Co cię napędza do takiej działalności?

Poczucie wspólnoty. I to nie tylko z moim muzycznym środowiskiem, ale w ogóle ze wspólnotą ludzi. Uważam, że zróżnicowanie kulturowe, które mamy w Europie, jest czymś, co warto chronić, bo stanowi o naszej tożsamości. Podobnie jak prawo autorskie, które przez lata wypracowaliśmy po to, żeby chronić twórców i ich pracę. Przez setki lat stworzyliśmy gigantyczne dobra intelektualne, które stanowią o bogactwie i migotliwości naszej kultury. Jeśli przestaniemy o nie dbać, po prostu bardzo zubożejemy. Oczywiście może jest trochę tak, że każde odchodzące pokolenie wygłasza swoje sakramentalne: „O tempora, o mores!". (śmiech) Ale trudno nie zauważyć, że coraz mniej czytamy, coraz krócej potrafimy się skupić i coraz więcej rzeczy oddajemy technologii. Dlatego jestem w gronie tych wariatów, którym jeszcze chce się podnosić głos i mówić, że są rzeczy warte ochrony. Nie chcę, żeby maszyny wyręczały nas w tworzeniu, bo nie mają naszego białkowego doświadczenia. Nie wiedzą, jak to jest kochać, bać się, tęsknić, czuć zapach, smak czy dotyk. Nie wiedzą, jak to jest przytulić własne dziecko i przez chwilę poczuć, że wszystko jest na swoim miejscu. I chyba właśnie artyści są między innymi po to, żeby ocalać i opisywać to, co najbardziej ludzkie. Im więcej technologii będzie wokół nas, tym bardziej będzie nam to potrzebne.

Wiele osób dobrze wspomina twoją obecność w telewizji, gdzie chociażby przez trzy sezony byłaś współprowadzącą „The Voice of Poland". Tęsknisz trochę za tego rodzaju pracą?

Czasami tak, bo to była naprawdę fajna przygoda. Dziś też pojawiam się w telewizji, ale jako gościni różnych programów, a nie prowadząca. Być może kiedyś znów będzie mi dane przeżyć tę przygodę. Za pierwszym razem wydarzyło się to zupełnie niespodziewanie. Prowadziłam festiwal muzyki reggae w Ostródzie, który transmitowała TVP. Ktoś ze stacji zobaczył mnie w tej roli i pomyślał, że mogłabym się sprawdzić również w „The Voice of Poland". Poszłam na casting jako kompletna amatorka i dostałam tę pracę. To było o tyle zabawne, że w ogóle o telewizji nie marzyłam, ani o tę pracę nie zabiegałam. Po prostu ktoś mnie zauważył i otworzyły się przede mną zupełnie nowe drzwi. Dzisiaj, kiedy odwiedzam telewizję, zawsze z przyjemnością witam się z ludźmi z produkcji i mówię, że gdyby mieli ochotę na moją bardziej stałą obecność, jestem otwarta. Dzieci podrosły, odzyskałam trochę przestrzeni i znowu mam na to czas. Może coś z tego wyniknie? Zobaczymy.

Powinnaś zdecydowanie wrócić do telewizji na stałe, choćby dlatego, że po prostu świetnie wyglądasz. To bycie mamą tak ci służy?

Dziękuję. (śmiech) Oczywiście widzę, że moje ciało się zmienia. Czas robi swoje, skóra nie jest już taka jak 10 czy 15 lat temu. Ale za to bardzo dużo zyskałam mentalnie. Czuję się dziś kobietą, a nie dziewczynką. Lubię swoją kobiecość, swoje doświadczenie i chyba jestem po prostu bardziej osadzona w sobie. Przy całej świadomości własnych słabości, jestem jednak mądrzejsza niż kiedyś. Zmienił mi się nawet głos. Trochę się obniżył i bardzo lubię te moje doły. Mam teraz więcej „mięsa" w głosie, więcej głębi. Chyba po prostu lepiej się ze sobą czuję. A to pewnie też widać z zewnątrz.

Stosujesz jakieś diety czy uprawiasz intensywnie sport?

Ze względów zdrowotnych stosuję dietę przeciwzapalną. Zmieniłam sposób odżywiania i bardzo mi to służy. Jem po prostu możliwie czysto: bez alkoholu, cukru, glutenu i wysoko przetworzonej żywności. Nie traktuję tego jako diety odchudzającej, tylko jako sposób dbania o siebie. I rzeczywiście mam dzięki temu dużo dobrej energii.

eprasa.pl ad1af7854e

SZKOLNE STOŁÓWKI

Mniej mięsa, więcej strączków. Rewolucja w stołówkach szkolnych i przedszkolnych

Od 1 września wchodzi nowe rozporządzenie ministra zdrowia dotyczące żywienia dzieci w placówkach oświatowych, wprowadzające m.in. obowiązkowy obiad roślinny raz w tygodniu. Z jadłospisów zniknie żywność wysoko przetworzona, a pojawi się więcej produktów strączkowych. O tych zmianach rozmawiamy z ekspertką od diet roślinnych Katarzyną Gubałą, która kilka dni temu szkoliła 200 intendentów i kucharzy z podlaskich placówek oświatowych

Urszula Śleszyńska

Od 1 września wchodzi rozporządzenie ministra zdrowia, które zakłada zmiany w jadłospisach w szkolnych i przedszkolnych stołówkach.

Główna zmiana jest taka, że wchodzi jeden roślinny posiłek w tygodniu, oparty na białku roślinnym. Mamy tu soczewicę, ciecierzycę, soję, bób czy fasolę. I z tych składników możemy komponować różne dania. Podczas spotkań z kucharzami, kucharkami i intendentkami ze stołówek przedszkolnych i szkolnych przekonuję, że ta zmiana nie musi być super radykalna. Czyli na przykład jeśli robimy placki ziemniaczane i dzieciaki lubią do tego leczo, to po prostu do tego leczo dorzućmy – na początek – trochę ciecierzycy. Jak dzieci lubią łazanki, to do makaronu i kapusty z pieczarkami dorzućmy trochę żółtej soczewicy, która nam się praktycznie rozgotuje i nie będzie jej ani widać, ani czuć, a będziemy mieli fajne danie z białkiem roślinnym.

Kucharkom i kucharzom z podlaskich szkół i przedszkoli pokazywałaś też, jak zrobić budyń czekoladowy oparty na kaszy jaglanej.

Tak, chciałam pokazać, że można zrobić zdrowe słodycze w bardzo prosty sposób i jeszcze ukryć przed dziećmi kaszę, która potencjalnie „kole w ząbki" (śmiech). Używamy kakao, używamy kaszy, gotujemy to na napoju roślinnym, żeby to był roślinny posiłek. Jak robię warsztaty kulinarne dla kucharek czy kucharzy, to zawsze uczę ich prostych rzeczy, że na przykład da się zrobić naleśniki nie używając... jajek ani mleka. I też wychodzą smaczne i zdrowe. I do tego wegańskie! A jak do tych naleśników roślinnych dołożymy nieco twarożku z tofu albo twarożku z namoczonych orzechów czy słonecznika, to już mamy super fajne naleśniki z nadzieniem. A jak zrobimy troszeczkę mniejsze wersje, to wtedy mamy świetne pankejki. Ale żeby te pankejki były puszyste, używamy np. napoju sojowego. I wtedy są fajne, mięciutkie. Więc to nie jest tak, że ta kuchnia roślinna, wegańska, jest jakaś bardzo skomplikowana. Po prostu krok po kroku trzeba spróbować troszeczkę się na nią odważyć. Natomiast – co jest ważne i co często powtarzam – mięso nam nie szkodzi. To nie jest tak, że coś jest z nim nie w porządku.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Katarzyna Gubała gotuje w telewizyjnym programie „Pytanie na śniadanie", jest ekspertką od diet roślinnych, wegańskich, autorką wielu książek kulinarnych i ambasadorką Maspex Polska

To na czym polega problem z mięsem?

Na tym, że trudno nam znaleźć w dzisiejszych czasach dobry jakościowo produkt. I to jest ten problem, że tak naprawdę karmimy dzieci mięsem od rana do wieczora, ale ono nie jest dobrej jakości. Sami wiemy, jakie rzeczy możemy znaleźć w szynce, czy jak długi potrafi być skład parówek, które serwujemy maluchom. Nie zawsze ta pierś z kurczaka będzie odpowiednia dla dzieciaków, jeśli znajdą się tam antybiotyki czy hormony wzrostu. Tymczasem posiłki wielu dzieci opierają się na mięsie. No i jeszcze na glutenie z mąki, czyli wchodzi tu pizza, makaron i pierogi. Czyli te dzieci nie dostają żadnych wartości odżywczych, które mogłyby czerpać z warzyw, owoców czy z białka roślin. A tymczasem warto przyjrzeć się temu, jak jedli nasi dziadkowie i nasze babcie.

A jak jedli?

Mięsa było niewiele, bo mięso było rarytasem. Ale przy tym było dobrej jakości. Jedli przede wszystkim fasolę, soczewicę, a do tego różne rodzaje kaszy – kaszę gryczaną, pęczak, jaglaną. I do tego ziemniaki. To była podstawa wyżywienia. Jedli też różne sezonowe warzywa i kiszonki, o których czasami zapominamy i nie bardzo chcemy je jeść. A przecież tego typu dieta jest bardzo zdrowa i dostarcza nam dużo wartości odżywczych. Zdecydowanie więcej niż ta oparta wyłącznie na glutenie i kiepskiej jakości produktach. Więc jak się zastanawiamy, jak zdrowo jeść, to zapytajmy babcię i dziadka, co zazwyczaj jadali.

Ale chyba w polskich domach już widać tę zmianę – Polacy nie podchodzą już do kuchni roślinnej jak do przysłowiowego jeża.

Tak, widać zmianę. Rzeczywiście jesteśmy coraz bardziej otwarci na nowinki. To jest plus i minus, bo z jednej strony jesteśmy otwarci na kuchnię roślinną, kuchnię planetarną, jesteśmy w stanie bez problemu zjeść hummus czy smalec z fasoli,

eprasa.pl ad1af7854e

ale z drugiej strony jemy też kiepskie produkty, na które przychodzi do nas moda z Zachodu, które mają bardzo długie składy. A naprawdę warto czytać składy tego, co zamierzamy zjeść, bo możemy się zdziwić, co jest w środku, jak dużo jest tam różnego rodzaju utwardzonych tłuszczów, tłuszczów trans, jak dużo jest tam chemii. A przecież wystarczy parę minut i można wyczarować naprawdę dobre jedzenie.

Jak to zrobić?

Trzeba odłożyć komórkę. To po pierwsze i najważniejsze. Trzeba przestać scrollować, co tam u sąsiadów, znajomych i w social mediach, i poświęcić trochę czasu na kuchnię. To jest zdrowie nasze, naszej rodziny, naszych dzieci. I to zaprocentuje. Mniej potem wydamy na opiekę medyczną i na różnego rodzaju medykamenty. Taki kwadrans w kuchni to jest swego rodzaju inwestycja. Jakiś czas temu prowadziłam we Wrocławiu warsztaty z dzieciakami. Pomysł na początek był taki, że chcieliśmy znaleźć idealne menu restauracyjne dla dzieci, żeby to nie były wyłącznie nuggetsy i frytki oraz burgery. I pytaliśmy dzieci, co chcą jeść i co jedzą w ciągu dnia, nie tylko w restauracji. I pojawił się smutny wniosek. Okazało się, że dzieci przede wszystkim bardzo chciałyby gotować ze swoimi rodzicami, a rodzice nie mają dla nich czasu. I to zadeklarowało aż 98% dzieci! Jak pytaliśmy o to rodziców, mówili, że nie gotują wspólnie, bo dzieci robią bałagan w kuchni. Więc proponuję, żebyśmy wszyscy razem nie tylko gotowali, ale też sprzątali tę kuchnię. To, co możemy od serca naszym dzieciom podarować, to jest wspólny czas przy stole, w kuchni, czy gdzieś na podwórku. I ten czas jest bardzo cenny.

Podczas wspólnego gotowania warto dzieci nauczyć chociażby zasady zdrowego talerza, prawda?

Tak, oczywiście, to jest kolejna ważna rzecz. Dzieci i młodzież jedzą coraz gorzej. I jak je przekonać, jak je nauczyć trochę innego żywienia? Wzorzec idzie od góry, czyli od rodziców. Jeśli rodzice nie jedzą warzyw i owoców, jeżeli nie smakują im pomidory czy ogórki, to niestety dzieci tak samo będą grymasić. A to dlatego, że obserwują swoich rodziców. Jeżeli wspólnie będziemy jeść kaszę, strączki, różnego rodzaju warzywa i owoce, to myślę, że cała rodzina będzie zdrowsza.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Dieta ma ogromny wpływ na to, jak będzie wyglądało nasze zdrowie – mówi Katarzyna Gubała

Twierdzisz, że dieta roślinna nie jest ani radykalna, ani trudna, ani czasochłonna. Trzeba tylko znaleźć swój rytm. Jak to zrobić?

Najważniejsza rzecz, na początek, to przegląd naszej spiżarni. Trzeba zobaczyć, co mamy na półkach i w szufladach i odpowiednio się zaopatrzyć. Potrzebujemy przede wszystkim fasoli, ciecierzycy, grochu, soczewicy, ryżu i różnych rodzajów kaszy. Do tego oczywiście przyda nam się mąka i makaron. To jest zaopatrzenie spiżarni każdego wegetarianina czy wegana. I od tego zaczynamy czarować. Kuchnia roślinna jest bardzo prosta. Wystarczy czasami fasola czy też ciecierzyca, żeby wyczarować jakieś ciekawe danie. Takim najprostszym przykładem, który często podaję, jest tofu.

I co można z niego wyczarować?

Większość ludzi z dużym dystansem podchodzi do tofu. Ono jest mdłe, nie ma smaku, więc nie wiemy, co z nim zrobić. I teraz kuchnia roślinna daje nam niesamowite możliwości, bo to jest kuchnia bardzo kreatywna. Bierzemy tofu, możemy pokroić je w kostkę, zanurzyć na przykład w soku pomarańczowym i będziemy mieli za godzinę, dwie – jak się namoczy – bardzo ciekawy serek pomarańczowy. Tofu można też zblendować, a jak ktoś chce – może dołożyć do niego na przykład trochę rodzynek i ewentualnie cukru waniliowego i będzie miał serek na słodko. Tofu możemy też zanurzyć chociażby w barszczu czerwonym i wtedy mamy, po pierwsze, różowe tofu, a po drugie to tofu – jak je sobie pomarynujemy – będzie miało smak barszczu. Możemy na przykład je dołożyć do kaszotta z gruszką i pietruszką i będzie miało smak buraczków, a będzie tak naprawdę mocnym białkiem roślinnym, które odżywi nam mięśnie. A kiedy sobie tofu rozdrobnimy, odpowiednio posolimy i dodamy podsmażonej cebulki i może trochę kurkumy dla koloru, to nam wyjdzie tofucznica, czyli jajecznica bez jajek.

A jak na przykład do rozdrobnionego tofu dołożymy cukier wanilinowy, to będziemy mogli zrobić tofurnik, który zastąpi nam sernik . Czyli tak naprawdę mamy jeden produkt, który możemy użyć na wiele sposobów. Tofu to jest esencja kuchni roślinnej, jeśli chodzi o tworzenie przeróżnych dań. Idąc dalej – mamy na przykład ciecierzycę...

I co z niej możemy zrobić?

Bardzo fajny pasztet! Albo możemy jej użyć do różnego rodzaju gulaszy. Z kolei wodę po tej ciecierzycy, czyli aquafabę, możemy użyć albo do przygotowania roślinnego majonezu, albo na przykład do zrobienia bezy roślinnej. Normalnie tę wodę wyrzucamy czy wylewamy, a tutaj – bez marnowania, czyli w ramach diety planetarnej – możemy robić tego typu rzeczy. Wydaje mi się, że na początek trzeba troszeczkę pokombinować. Śmieję się, że musimy wyjść ze swojego pudełka i zobaczyć, jak szeroko można tę kuchnię roślinną stosować. A później już pójdzie. Będziemy wiedzieć, że soczewicy możemy użyć zamiast ciecierzycy albo na przykład zamiast fasoli. A to już nam pozwoli na używanie wyobraźni w tworzeniu dań.

A jak zaczęła się twoja droga z dietą roślinną?

Byłam na spotkaniu z profesorem Colinem Campbellem z Uniwersytetu Cornella. To było spotkanie z lekarzami. Profesor pokazywał slajdy i badania, gdzie tłumaczył, w jaki sposób można włączać i wyłączać niektóre bardzo poważne choroby właśnie regulowaniem diety. Podawał przykłady od alergii po niektóre nowotwory, czy nawet cukrzycę w początkowych stadiach. Okazało się, że naukowcy badając ludzi doszli do wniosku, że dieta ma naprawdę ogromny wpływ na to, jak będzie wyglądało nasze zdrowie i ile dolegliwości będziemy mieli. Zaczęłam więc zagłębiać się w ten temat. Okazało się, że rzeczywiście tak jest, że warto zwracać uwagę na składy, warto przygotować sobie samemu posiłek, warto karmić zdrowo rodzinę. W „Pytaniu na śniadanie" często opowiadam o tym, że właściwie większość roślin, które nas otaczają, jest jadalna. I warto próbować różnego rodzaju ziół, warto dorzucić do sałatki trochę mniszka, krwawnika czy na przykład zobaczyć, jakie działanie ma koniczyna. Warto stosować miętę czy melisę w codziennym życiu. W Polsce mamy bogactwo roślin, więc w kuchni ogranicza nas tylko i wyłącznie wyobraźnia.

Wróćmy na chwilę do szkoły i tego, jakie zmiany czekają uczniów od 1 września. Obejmą one bowiem nie tylko stołówki, ale też sklepiki szkolne.

Sklepiki szkolne to jest trudny temat, ponieważ to jest kwestia tego, jak podejdą do niego rodzice, nauczyciele, dzieci i szkoła. Jeśli produkty na półkach w sklepiku będą wyglądały bardziej zdrowo i będzie tam więcej atrakcyjnych dla dzieci rzeczy, a przy tym zdrowych, to super. Jednak wydaje mi się, że starsze dzieciaki i tak niestety wyjdą na przerwie ze szkoły i kupią coś w pobliskim sklepie. Więc to nie rozwiązuje problemu. Problemem tak naprawdę jest świadomość dzieci. Mamy początek roku szkolnego i myślę, że dobrym pomysłem byłoby, aby dyrektorzy szkół porozmawiali z nauczycielami, poprosili ich o lekcje edukacyjne dotyczące tematu kuchni roślinnej i jej składowych: fasoli, ciecierzycy, soczewicy, warzyw i owoców. Może warto byłoby zorganizować proste warsztaty kulinarne dla uczniów? Niech dzieci robią kulki mocy i je zjadają! To naprawdę nie są duże koszty i tak naprawdę każdą Radę Rodziców byłoby stać na proste warsztaty kulinarne z nauczycielem. Niech ci nauczyciele zrobią fajne lekcje edukacyjne, ale też niech porozmawiają z rodzicami podczas pierwszych zebrań we wrześniu, że jest taka zmiana i żeby sami rodzice też troszeczkę inaczej podeszli do kuchni w domu. Jeżeli popracujemy nad tą zmianą systemowo, to może się udać. Ale jeżeli to będzie tylko takie puste rozporządzenie ministerialne, to niczego to nie wniesie, bo dzieciaki dalej będą jadły tak jak wcześniej.

Kiedy dwa tygodnie temu szkoliłam intendentki w Gdańsku, jedna pani bardzo ładnie to wszystko podsumowała. Powiedziała, że gdyby dzieci w Polsce jadły tylko na stołówce szkolnej czy przedszkolnej, to nie ma szans, by miały jakieś problemy z otyłością. Stołówki mają naprawdę wyśrubowane standardy i ciekawe menu. Problem pojawia się, kiedy dzieci wychodzą ze szkoły... Problem tkwi w tym, co one wtedy zaczynają jeść.

eprasa.pl ad1af7854e

OD KUCHNI

Najdroższe śniadania są w Poznaniu, bo Poznaniacy chcą płacić dużo

– W Poznaniu wykształciła się z jakiegoś powodu kultura na takie bardziej kosztowne doświadczenia kulinarne, a brakuje nam tych podstawowych, takiego codziennego karmienia – mówi Jakub Tepper, poznański restaurator, którego wypytujemy, dlaczego ceny w kawiarniach i restauracjach Poznania są wyjątkowo wysokie oraz o to, co składa się na te ceny

Szymon Paź

Mam wrażenie, że jeżeli jesteś Poznaniakiem i chcesz zjeść śniadanie na mieście za 25 złotych, to jesteś niczym Tom Cruise w „Mission Imposible".

Siedzimy w miejscu śniadaniowym i możesz zamówić... rzodkiewki za 22 złote. Ale poza tym jest ciężko na pewno w tak zwanych modnych miejscach. Nie wiem, czy jest opcja zjedzenia śniadania za 25 złotych.

A mamy jeszcze inne miejsca, nie tylko modne?

Mamy drobne sieciowe piekarnie, niektóre z nich oferują śniadania. Ale wydaje mi się, że do 25 złotych to musimy do Warszawy podjechać, do Lubaszki, żeby pojeść.

Byliśmy oszczędni, przynajmniej taki stereotyp o Poznaniu funkcjonował w całej Polsce. Staliśmy się rozrzutni?

Nie wiem. Może uwierzyliśmy, że to jest produkt, który tyle po prostu kosztuje.

A Twoim zdaniem?

Mniej więcej wiem, ile kosztuje wyprodukowanie tego produktu. Potem mamy perceived value, czyli wartość postrzeganą tego produktu, czyli krótko mówiąc: ile jest wart dla nas. I tu pojawia się pytanie: czy to śniadanie dla ciebie jest warte tyle, ile restaurator za nie chce? Wszyscy znamy teorię, że „rynek zweryfikuje", „rynek to wyceni". I się okazuje, że być może nie brakuje osób, dla których wyższe ceny – relatywnie wyższe ceny – są akceptowalne w danym doświadczeniu, w danym miejscu itd.

Co rusz w Poznaniu otwierają się kolejne miejsca z jedzeniem. Jeśli jesteśmy przy śniadaniach, to szczególnie. Na Jeżycach, gdzie rozmawiamy, można je zjeść co krok. Natomiast pojawia się pytanie, czy otwieranie tych kolejnych miejsc to nie jest już wskakiwanie na górkę ekonomicznego cyklu – jak w kryptowalutach, produktach kolekcjonerskich, na giełdzie itp. Myślę, że podobnie jest w gastronomii. Jeśli ludzie widzą, że sześciu się udało, potem dwóch kolejnym itd., to pojawiają się kolejne miejsca. Pytanie, jakie jest tak naprawdę zapotrzebowanie. Nie jestem przekonany, że jest nieskończona liczba osób, która będzie chciała, będzie miała czas i możliwości, by kupować nietanie, umówmy się, śniadania w kawiarniach.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jakub Tepper wraz z żoną Sungmin Han prowadzą w Poznaniu i Warszawie pięć restauracji

Ale rozumiem też argumenty drugiej strony dotyczące wyższych cen. Np. restauracja otwarta od 12 do 22, serwująca posiłki obiadowe, ma to okienko czasowe bardzo, bardzo długie. Miejsce serwujące śniadanie ma cztery-pięć godzin. A czynsz jest taki sam itd. Można racjonalizować absolutnie wszystko.

Niemniej jest miejsce dla takich umownie droższych śniadań. Tylko w Poznaniu wykształciła się z jakiegoś powodu kultura na takie bardziej kosztowne doświadczenia kulinarne, a brakuje nam tych podstawowych, takiego codziennego karmienia.

Czy to nie dotyczy całej poznańskiej gastronomii, nie tylko śniadań? Obiad na mieście w niedzielę, a to przecież od dziesięcioleci poznańska tradycja, to często 100 złotych i więcej od osoby, o ile nie skierujemy się do miejsca nastawionego na „codzienne karmienie". Skąd te ceny?

Prawda, wydaje się, że to bardzo dużo. Trudno mi odpowiadać za osoby, które oferują tak wysokie ceny i dlaczego. Owszem, znając tę branżę od środka, mogę przeanalizować, że według mojego sposobu wyceniania tu albo tam marża na danym daniu jest ponadnormatywna. Więc wyjdźmy od tego, jak właściciele wyceniają menu. Wyróżniam dwie filozofie, przy czym to taka „chłopskorozumowa" teoria na własne potrzeby: tak dużo, jak goście są skłonni zapłacić, albo tak mało, by biznes się nadal spinał.

I wydaje mi się, że w dużej mierze dominuje – nie u wszystkich, nie wszędzie – trend, który uznaję za krótkowzroczny i krótkoterminowy: tak dużo, jak goście są w stanie zapłacić, tak dużo będziemy kasować, żeby jak najszybciej z tego skorzystać. To jest sposób myślenia, z którym ja się fundamentalnie nie zgadzam. Ponieważ wydaje mi się, że ta gra gastronomii w tzw. długą grę – tak mało, żeby biznes się nadal spinał – jest dużo sensowniejsza i dla mnie oraz mojej żony bardziej pociągająca. Bo oczywiście – chodzi o zarabianie. Ale mimo wszystko wydaje mi się, że gastronomia ma też pewną funkcję społeczną. Filozofia to jedno, potem przychodzi kalkulacja, ile to naprawdę kosztuje.

Właśnie wyobraziłem sobie matkę Polkę, która całe życie gotuje obiady dla rodziny, po czym wchodzi do restauracji i widzi schabowego za 50 czy 80 złotych

eprasa.pl ad1af7854e

i łapie się za głowę. Jak jej te ceny wytłumaczyć?

Uważamy z żoną – wyguglaliśmy to z internetu, z Ameryki, lata temu – że pożądany koszt składników, tzw. food cost, w cenie dania to około 30 procent ceny. Czasem mniej – lepiej dla właściciela, czasem więcej – ceny składników nie są stałe.

Drugi koszt jest jasny – obsługa. Też modelowo jakieś 30 procent ceny. Oczywiście to zależy od formatu restauracji – ile osób zatrudniasz, tego, czy sam zajmujesz się obsługą i jak ten swój czas, swój najcenniejszy zasób, wyceniasz itd. – ale ludziom musisz zapłacić. Kolejny to lokal z mediami – jak się zmieścimy w 10 procent ceny, to jest fajnie. Do tego dochodzą kwestie administracyjne, wyposażenie – to się zużywa, trzeba je wymieniać itd. Czasem jest jeszcze koszt pieniądza – ludzie mają różne pomysły, zapożyczają się na otworzenie restauracji, na remont, na wystrój – trzeba to spłacić.

Więc to na pewno nie jest tak, jak oczekują niektórzy w internecie, że jeśli koszt składników to 10 zł, to „racjonalna" cena to 15 zł. No nie. Jeśli weźmiemy tego schabowego, którego dla rodziny zrobimy za 10 zł, to te 35 zł w restauracji to właśnie ten modelowy, 30-procentowy food cost.

Powiesz pewnie, że wychodzi jakieś 20-30 proc. do kieszeni na koniec dnia. I że pewnie można jeszcze podwyższyć ceny o 10-20 proc. Tak, na tym można dobrze zarobić. Ale w mojej opinii, żeby sensownie zarobić w gastronomii, to musisz po prostu karmić bardzo dużo ludzi. Bo jak otworzysz restaurację na 80 miejsc, a w ciągu dnia przyjdzie 60, to nie ma jak się spiąć finansowo. Jeśli wykarmisz odpowiednio dużo osób, to będziesz miał zyski.

Kolejna internetowa opinia o cenach w restauracjach: we Włoszech, w Grecji itd. zjemy do syta za kilkanaście euro do osoby i będziemy zachwyceni. Czym restauratorzy tam różnią się od polskich?

Przeczytałem na Twitterze ciekawą wypowiedź – nie pamiętam kogo, przepraszam – że w tych krajach, ale też w bliskiej mi Japonii, często ci restauratorzy pogodzili się z faktem, że oni są klasą średnią. Jakby nie ma w nich, oczywiście nie w każdym, wiecznej aspiracji do nie wiadomo czego. „Prowadzę ten lokal, taki jest mój poziom dochodów i miejsce na drabinie społecznej, wypełniam po prostu funkcję społeczną". U nas, wydaje mi się, że nadal jest bardzo wiele osób mających aspiracje, jest mocne parcie na więcej i szybciej. Przede wszystkim szybciej.

FOT. RACHEL CLAIRE/PEXELS.COM

– Wszyscy znamy teorię, że „rynek zweryfikuje". I się okazuje, że być może nie brakuje osób, dla których wyższe ceny są akceptowalne

Ten model, którym tak się zachwycamy na wakacjach i w którym właściciel obsługuje gości, a pół jego rodziny krząta się w kuchni lub na sali, zyskiem jest płaca za pracę, a nie sama marża, u nas się nie przyjął?

To kwestia tego, czy chcesz rozwijać się jako biznes, czy po prostu mieć swoją knajpę. Znam niemało osób, które nie mają wielkiej firmy, a prowadzą po prostu swoje restauracje i spędzają w nich czas na co dzień – chcą po prostu mieć swój lokal, codziennie przychodzić do pracy i gościć ludzi. Fantastyczna robota, świetne to jest. Natomiast nie wiem, czy to ma większe znaczenie w kontekście np. cen w menu.

Z drugiej strony bardzo szanuję taki japoński etos, gdzie oni rano, nawet o 4.00, przychodzą do swojej knajpy, przygotowują, a potem serwują jedzenie. To jest piękne. Ale nie znam nikogo w Polsce, kto chciałby tak pracować, żadnego właściciela też nie. To taki pozytywizm do kwadratu, ale to też bardzo ciężka praca.

Jeśli weźmiemy tego schabowego, którego dla rodziny zrobimy za 10 zł, to te 35 zł w restauracji to właśnie ten modelowy, 30-procentowy food cost

JAKUB TEPPER
restaurator

Zapytałem Cię już o stereotypową poznańską oszczędność i niejaką rozrzutność w kontekście cen w restauracjach. Czy w tym, co powiedziałeś, nie przebija się też chciwość?

Myślę, że tak. Niestety, żyjemy w takich czasach – nie wiem, czy jest tak tylko u nas – w których cierpliwość i długoterminowość w podejściu do biznesu i nie tylko jest na wymarciu. Chcemy wszystko teraz, natychmiast. Widzimy na Instagramie, że w zasadzie każdy spędza 400 dni w roku na Bali itp. Więc to pewnie budzi jakąś frustrację u osób, które tak nie potrafią. Mało tego, żyjemy też w erze ogromnego, brzydko mówiąc, farmazoniarstwa finansowego. Co chwilę jesteś bombardowany informacjami, kto ile na czym szybko zarobił – deweloperka, flipy, krypto itd. Siedzisz przed telefonem i myślisz: ale jestem megafrajerem, gdzie są te moje pieniądze? Nie mam żadnych dowodów, że jedno wpływa na drugie, ale jestem w stanie sobie wyobrazić scenariusz, w który jest grupa osób, która mówi: tracę czas, wszystko mi ucieka, oni wszyscy już odjechali, muszę szybciej i więcej. Więc jeśli statystycznie jest to duża grupa, to część tej grupy będzie też w gastronomii.

Myślę, że poniekąd wynika to z naszej historii – w miarę uczciwe dorabianie zaczęło się niecałe 40 lat temu. To, co w innych kraje budowały trzy, cztery czy pięć generacji, my musimy w jedną. Chcemy być na równi, musimy nadrobić.

Jakie są jeszcze grzechy polskiej gastronomii?

Braku uczciwości i transparentności. Wobec fiskusa, wobec pracowników. Wobec gości też, np. wykorzystanie innych składników niż zapisane w karcie. To wszystko owiane jest jakąś tajemnicą, bo niby „pieniądze lubią ciszę". Jezu, jesteśmy na takim etapie naszego rynku, że powinniśmy wdzięczni być każdej jednej osobie, która przyjdzie i zamówi u nas jedzenie. Mamy wiele do nadrobienia, tych parę pokoleń. A my z tego robimy wielką tajemnicę: ze składników, z rentowności itd. Z jednej strony to męczące, a z drugiej strony skutkuje to tą nieuczciwością.

Ale są też tego plusy – jeśli jesteś rzeczywiście transparentny, otwarty, komunikujesz jasno swoje wartości, które rezonują z wieloma ludźmi, to ta poprzeczka, żeby zaskarbić sobie pewną ufność ze strony gości, jest bardzo nisko zawieszona. Ale jeśli w Polsce wyróżnikiem jest to, że serwujesz wodę z kranu za darmo, to umówmy się: jak nisko jest ta poprzeczka?

Jakub Tepper

Poznański restaurator, który wraz z żoną Sungmin Han prowadzi w Poznaniu i w Warszawie 5 restauracji. Min zasłynęła wpierw w Poznaniu serwując, jako jedna z pierwszych w Polsce, ryżowe kanapki onigiri na rogu ulic Taylora i Kościuszki. Potem otworzyła na ul. Kraszewskiego na Jeżycach swoją autorską restaurację Min's Table, obok której wyrósł z czasem stworzony z mężem Kim Chi Ken – lokal, w którym serwowany jest głównie smażony kurczak na sposób koreański. Dziś Kim Chi Ken znajdziemy też w Starym Browarze w Poznaniu i na ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Małżeństwo prowadzi też Tonari – restaurację z tradycyjną kuchnią japońską, w której menu dominuje ramen.

eprasa.pl ad1af7854e

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

23-letni Adam Kocołowski to student, który organizuje i streaminguje nielegalne walki bokserskie. Kiedy po jednej z nich umiera walczący z Adamem Olek, policja dostaje anonim opisujący, co dzieje się w akademiku. Wściekły Adam jest przekonany, że doniosła jego dziewczyna Dora, w której Olek się podkochiwał i która naciskała na Adama, żeby skończył z tym procederem. Detektyw Babula ma pomysł, jak przeprowadzić akcję pod przykrywką. Andżelika i Mariusz (Dominika Skoczylas, Michał Chorosiński) przeżywają dramat związany z uprowadzeniem przez Noemi i sektę ich synka Igorka. Sytuację komplikują wzajemne oskarżenia, kto zawinił tej sytuacji. Czy miłość do synka i zdrowy rozsądek zwyciężą?

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

W tym odcinku zobaczymy ostatnie pożegnanie Marii Zięby. W dniu pogrzebu wszyscy bliscy zmarłej są bardzo przejęci. Nieoczekiwanie do baru przychodzi kobieta, która była przy Włodku podczas śmierci jego żony. Dorota przynosi perły Marysi, które pozbierała w samolocie. Zięba prosi ją, by została na pogrzebie. Podczas ceremonii kobieta jest pod wrażeniem ilu ludzi wspomina Marię z miłością i czułością... Kiedy zgromadzeni wracają na Wspólną, przy grobie matki pojawia się jej syn Grzegorz. Tymczasem cała rodzina zbiera się na dziedzińcu, by być razem w tym dniu. Jarek przygotowuje seans wspomnień ze zdjęciami rodzinnymi – wszyscy oglądają Marię ze łzami w oczach.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Dynamiczne śledztwa, autentyczne wyzwania w codziennej pracy policji i fascynujące wątki prywatne bohaterów – to wszystko w jednym z najbardziej zróżnicowanych regionów Polski, a więc na Górnym Śląsku. Każdy odcinek nowego serialu kryminalnego Telewizji Polsat przedstawia odrębną sprawę kryminalną, osadzoną w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Zadaniem doświadczonego zespołu policjantów jest zwalczanie przestępczości kryminalnej, gospodarczej i narkotykowej – tu liczy się doświadczenie, lokalne społeczności i umiejętność poruszania się w świecie prawa i... bezprawia. W obsadzie występuje m.in. Zbigniew Stryj, Agnieszka Wagner, Mateusz Goławski i Marek Chudziński, Adrianna Izydorczyk, Jakub Wróblewski, Marta Bartczak, Damian Wasilewsk oraz Daniel Roman i Maciej Kaczor.

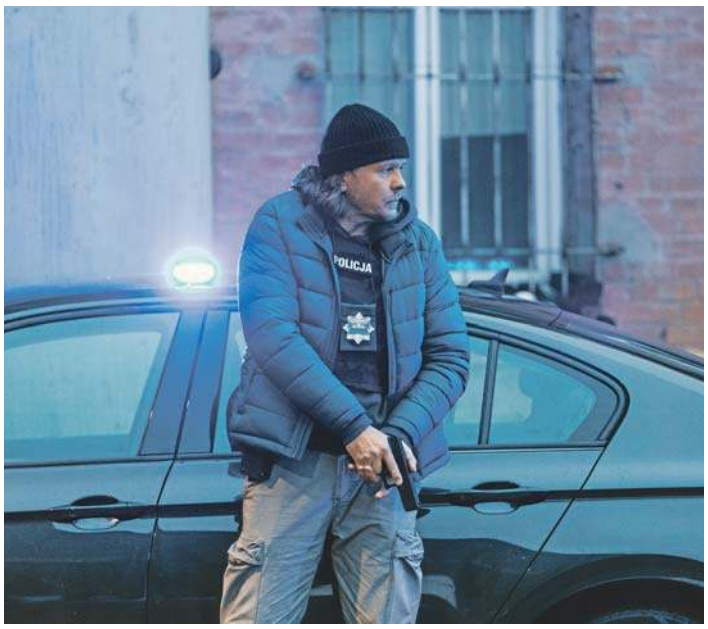

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat

Jesienią w „Pierwszej Miłości" bohaterowie przekonają się, że nie każda druga szansa prowadzi do szczęśliwego zakończenia. Dawne uczucia odżyją z nową siłą, rodzinne więzi zostaną wystawione na najcięższą próbę, a decyzje podjęte pod wpływem emocji będą miały konsekwencje, których nikt nie przewidział. Miłość stanie do walki z obsesją, zazdrością i poczuciem winy. Do Wrocławia powrócą duchy przeszłości, pojawi się nowy przeciwnik naszych bohaterów, a zwykłe, codzienne wybory okażą się trudniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Powrót Pawła (Mateusz Kościukiewicz) na dobre odmienił życie Marysi (Aneta Zając), Kacpra (Damian Kulec) i Julki (Dąbrówka Kruk). Teraz emocje sięgną zenitu, bo Paweł zrobi wszystko, by odbudować relację z córką i odzyskać zaufanie kobiety, którą wciąż kocha... Kinga (Aleksandra Zienkiewicz) szykuje się do rozwodu z Jankiem (Maciej Mikołajczyk) i otwiera się na nową znajomość... Emilka (Anna Ilczuk) będzie próbowała podnieść się po kolejnych życiowych ciosach. Co czeka pozostałych? Odpowiedź na to pytanie przyniosą kolejne emocjonujące epizody.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rusza kolejny sezon serialu medycznego, a w nim dalsze perypetie ulubionych bohaterek i kolejne ciekawe przypadki. W pierwszym odcinku dr Małgorzata Abratowska robi wszystko, by jak najszybciej doprowadzić do otwarcia bazy pogotowia lotniczego. P. o. dyrektora Łukasz Wroński z niedowierzaniem obserwuje tempo i skuteczność jej działań, a jednocześnie stara się opanować chaos, jaki pozostawiły po sobie rządy dyrektora Streckera. Sam Strecker trafia do szpitala więziennego. Wśród pracowników prawdziwą bohaterką staje się Zyta Orłowicz, której determinacja uratowała szpital przed katastrofą. Marta Galica wróciła do pracy w karetce, ale nie zamierza rezygnować z marzeń. Tymczasem ratownicy zostają wezwani do starych fortów, gdzie podczas poszukiwania skarbów doszło do zawalenia. Pod gruzami utknął mężczyzna.

eprasa.pl ad1af7854e

KRZYŻÓWKA NR 133

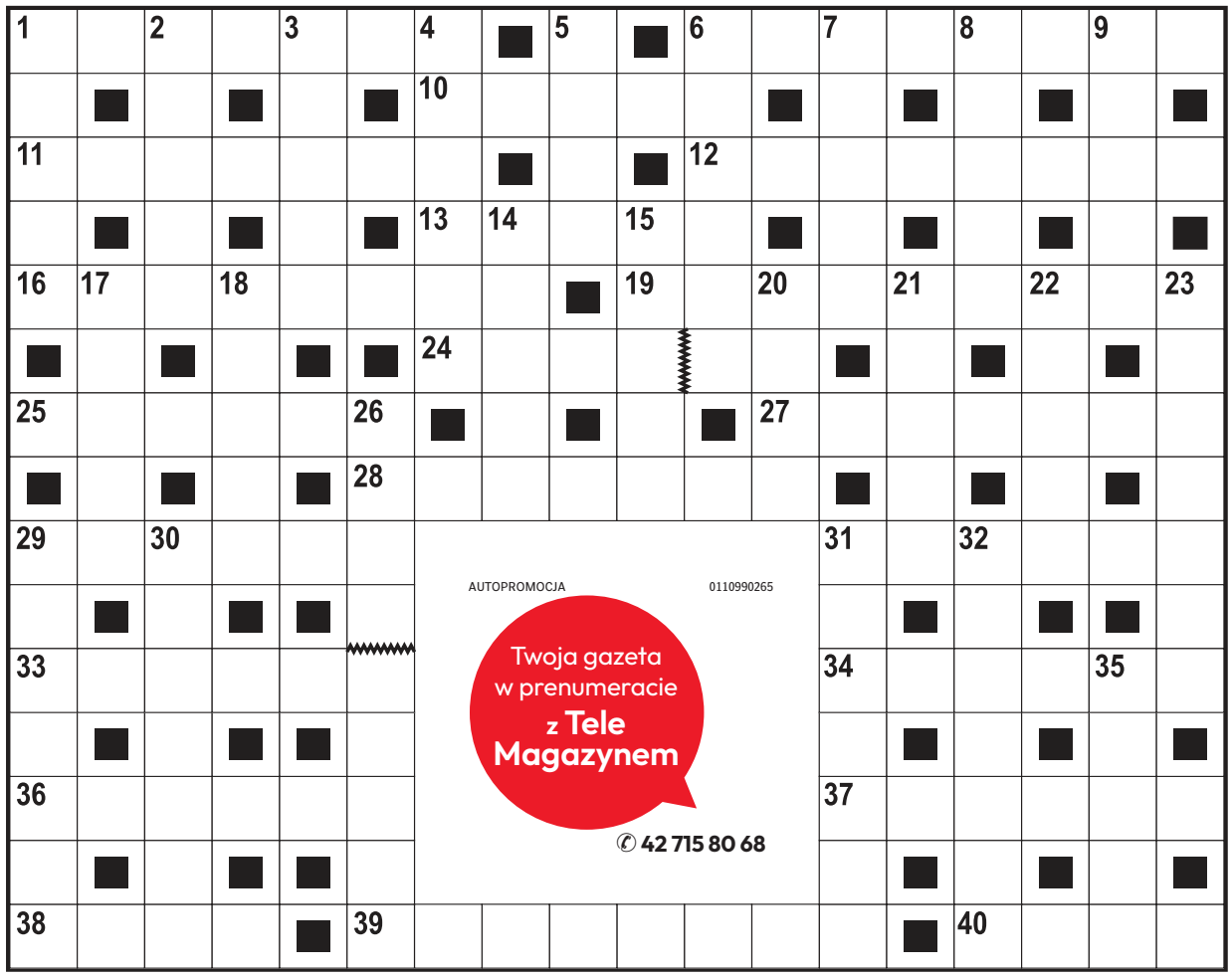

Poziomo:
1) autor szczegółowego opisu znanej osoby,
6) wapienny szkielet mięczaków,
10) największy polski producent sprzętu AGD,
11) brak zaangażowania, bierność,
12) efekt działania, skutek,
13) stała opłata urzędowa,
16) katastrofa na autostradzie,
19) pomieszczenie do hodowli roślin,
24) jedna z bohaterek książek Tove Jansson,
25) miękkie obuwie domowe,
27) była nią Madame Sans-Gene,
28) belgijskie miasto we Flandrii,
29) płonie w kominku, bierwiono,
31) kieliszek wódki dla Niemca,
33) … Toscanini, włoski dyrygent i wiolonczelista,
34) duża blaszana skarbonka, używana do kwestowania,
36) naczynie na płyny przydatne w podróży,
37) wczesna msza w adwencie,
38) cztery …, a piec piąty,
39) leczy choroby układu nerwowego,
40) ocenia występ łyżwiarza figurowego.

Pionowo:
1) gryzoń z rodziny wiewiórkowatych,
2) ozdobny krzew parkowy,
3) zdrowy rozsądek, roztropność,
4) manekin medyczny jak zjawa,
5) książę nie z królewskiego rodu,
6) zastój w gospodarce, stagnacja,
7) mocne włókno z liści agawy,
8) ciastko z kremem jak zamek błyskawiczny,
9) ochronny kolor munduru wojskowego,
14) … Prost, kierowca Formuły 1,
15) rodzaj dmuchawy, ekshaustor,
17) Jorge, autor powieści „Kakao”,
18) wartka w filmie przygodowym,
20) duża kadź w farbiarni,
21) Indianin z książek Karola Maya,
22) pustynny płaskowyż w Ameryce Południowej,
23) niezborność ruchów, bezład,
26) nieudolny gangster z duńskiej komedii,
29) malarz lub grafik,
30) autor powieści, pisarz,
31) roślina o jadalnych pędach,
32) atmosfera spotkania,
35) dowodzony przez szypra.

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 132

K	■	V	■	M	O	C	N	A	K	A	R	T	A	■	G	■	M
U	N	I	K	I	■	E	■	L	■	■	O	■	N	I	O	B	E
L	■	V	■	A	L	C	A	T	R	A	Z	■	A	■	N	■	L
O	W	I	E	S	■	O	■	■	A	■	K	O	T	L	I	N	A
M	■	E	■	T	■	R	A	S	Z	K	A	■	O	■	E	■	S
B	A	N	K	O	M	A	T	■	■	I	Z	O	L	A	C	J	A
■	A	■	R	■	I	■	M	E	N	U	■	C	■	N	■	Ó	■
P	R	Z	Y	N	Ę	T	A	■	■	R	O	Z	T	O	C	Z	E
■	O	■	P	■	S							K	■	N	■	W	■
I	N	K	A	S	O							O	B	S	Z	A	R
M	■	A	■	K	■							■	I	■	E	■	A
P	O	R	T	O	S							J	A	Ś	M	I	N
O	■	O	■	P	■							■	Ł	■	S	■	K
R	A	C	J	E	■							■	K	U	T	N	O
T	■	A	■	K	A	P	I	E	L	I	S	K	O	■	A	■	R

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

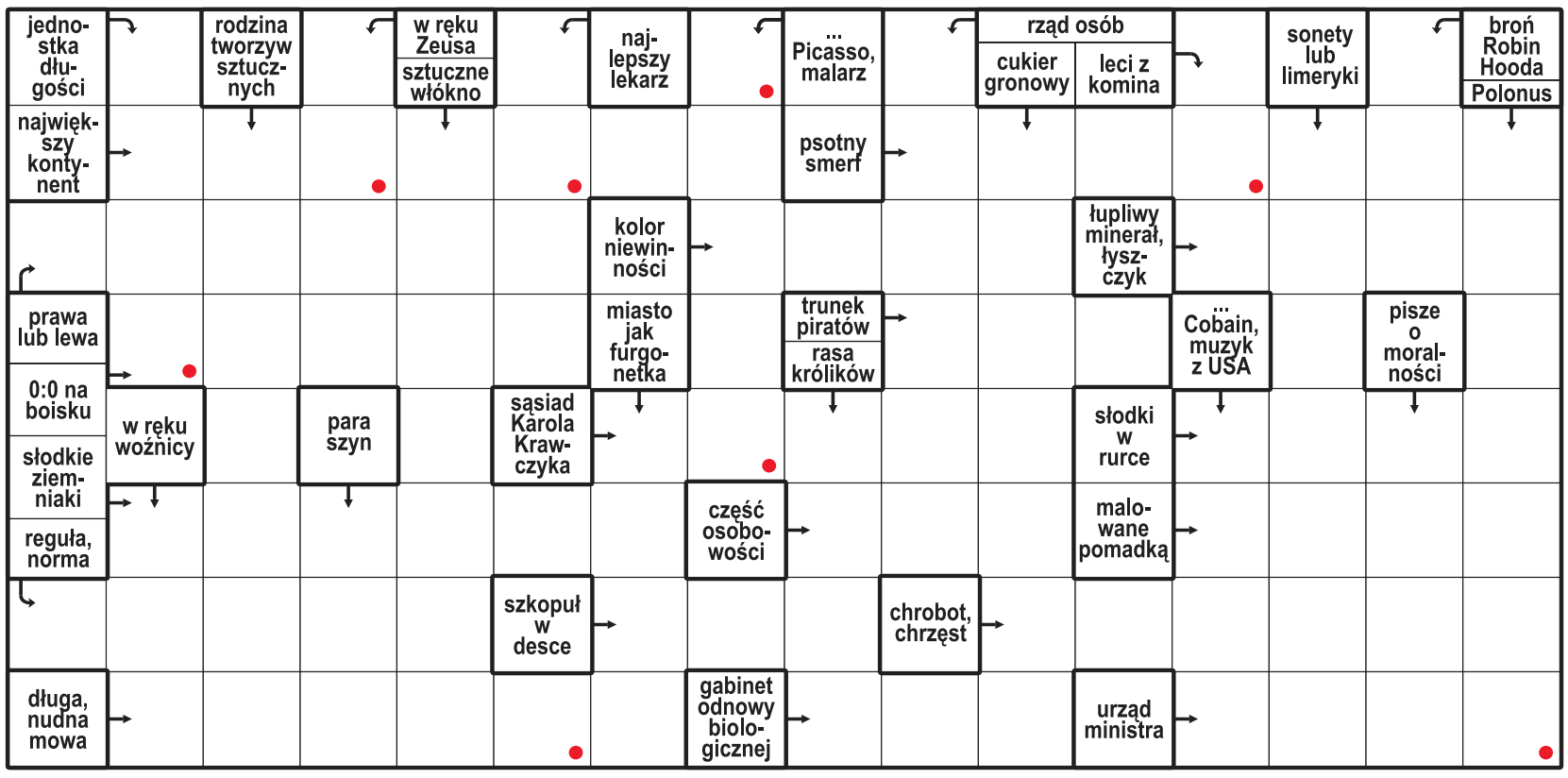

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja ambitnym. Ale słuchaj też swojej intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się i doceniać to, co masz.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ważna rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj dziś swoim przeczuciom. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by mądrze ją wykorzystać.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy znajdą rozwiązanie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie przejmować się detalami.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw dziś na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dobra okazja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga pomoże Ci ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zrobić jeden ważny krok i nie odkładać planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop na dziś sugeruje postawić na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo i zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka Cię miły moment.

eprasa.pl ad1af7854e

REKLAMA 0011574566

GP.6721.1.2026

Białaczów, 31 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BIAŁACZOWA

O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych: Białaczów, Kuraszków, Miedzna Drewniana, Ossa, Parczów, Parczówek, Petrykozy, Radwan, Sędów, Skronina, Sobień, Wąglany, Zakrzów, Żelazowice, w gminie Białaczów – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), stosownie do art. 8h i 8i ww. ustawy oraz w myśl przepisów art. 39 oraz 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa o ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), w związku z uchwałą nr XXXI/155/2026 Rady Miejskiej w Białaczowie z dnia 30 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania dla fragmentów obrębów ewidencyjnych: Białaczów, Kuraszków, Miedzna Drewniana, Ossa, Parczów, Parczówek, Petrykozy, Radwan, Sędów, Skronina, Sobień, Wąglany, Zakrzów, Żelazowice, w gminie Białaczów, zmienioną uchwałą Nr XXXII/159/2026 Rady Miejskiej w Białaczowie z dnia 29 maja 2026 r.,

zawiadamiam o konsultacjach społecznych projektu ww. planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt ww. planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach od 31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białaczowie, w godzinach od 8.00 do 14.00, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Białaczowie- https://bialaczow.biuletyn.net w dziale „Zagospodarowanie przestrzenne" oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Białaczowie: www.bialaczow.pl w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne".

KONSULTACJE SPOŁECZNE OBEJMOWAĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE FORMY:

1) **zbieranie uwag w terminie od dnia 31 sierpnia 2026 r. do dnia 30 września 2026 r.** Uwagi można składać w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego do Burmistrza Białaczowa, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz wskazaniem formy własności (własność/użytkowanie wieczyste) nieruchomości objętej uwagą. Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Białaczowie oraz na stronie https://www.gov.pl/attachment/b049c0d9-7cef-4b43-9c4d-f64902a6f04c. Uwagi do projektu planu miejscowego składa się: na piśmie utrwalonym w postaci papierowej - osobiście lub pocztą na adres urzędu, w postaci elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej – adres: sekretariat@bialaczow.pl; systemu e-doręczenia- adres AE:PL-31834-22058-AFHJB-22, systemu e-PUAP: /UGBialaczow/SkrytkaESP.
2) **spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu w dniu 16 września 2026 r. o godzinie 17.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białaczowie, ul. Piotrkowska 12, 26-307 Białaczów**.
3) **dyżur projektanta w dniu 16 września 2026 r. w godzinach 17.30-18.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białaczowie, ul. Piotrkowska 12, 26-307 Białaczów, a także pod numerem tel. 501 128 403.**

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1) i art. 54 ust. 1 i 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.
Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, należy składać do Burmistrza Białaczowa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2026 r.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Białaczowa.

Burmistrz Białaczowa
Barbara Goworek

KLAUZULA INFORMACYJNA – OBOWIĄZEK PRAWNY

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE Nr 119) informuję, że:

1. Administratorem Pana/ Pani danych osobowych jest Burmistrz Białaczowa, 26-307 Białaczów, ul. Piotrkowska 12,
2. Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych Osobowych adres e-mail: **iod@bialaczow.pl**
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji przepisów prawa na podstawie art. 6 ust 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r oraz ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
5. Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres niezbędny do realizacji ww. celów przetwarzania, w tym również obowiązku archiwizacyjnego wynikającego z przepisów prawa.
6. Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do treści swoich danych, prawo sprostowania danych, prawo do usunięcia danych, prawo do ograniczenia przetwarzania danych, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
8. Podanie danych osobowych jest obligatoryjne na mocy przepisów prawa.
9. Pani/Pana dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w tym również w formie profilowania.

Administrator danych obsługuje Centralny Rejestr Umów

REKLAMA 0011574610

GP.6721.1.2025

Białaczów, 31 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BIAŁACZOWA

O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych: Białaczów, Kuraszków, Miedzna Drewniana, Parczów, Parczówek, Petrykozy, Radwan, Sędów, Skronina, Sobień, Wąglany, Zakrzów, Żelazowice, w gminie Białaczów – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), stosownie do art. 8h i 8i ww. ustawy oraz w myśl przepisów art. 39 oraz 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa o ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), w związku z uchwałą nr XX/102/2025 Rady Miejskiej w Białaczowie z dnia 25 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania dla fragmentów obrębów ewidencyjnych: Białaczów, Kuraszków, Miedzna Drewniana, Parczów, Parczówek, Petrykozy, Radwan, Sędów, Skronina, Sobień, Wąglany, Zakrzów, Żelazowice, w gminie Białaczów,

zawiadamiam o konsultacjach społecznych projektu ww. planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt ww. planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach od 31 sierpnia 2026 r. do 30 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białaczowie, w godzinach od 8.00 do 14.00, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Białaczowie - https://bialaczow.biuletyn.net w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne" oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Białaczowie: www.bialaczow.pl w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne".

KONSULTACJE SPOŁECZNE OBEJMOWAĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE FORMY:

1) **zbieranie uwag w terminie od dnia 31 sierpnia 2026 r. do dnia 30 września 2026 r.** Uwagi można składać w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego do Burmistrza Białaczowa, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz wskazaniem formy własności (własność/użytkowanie wieczyste) nieruchomości objętej uwagą. Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Białaczowie oraz na stronie https://www.gov.pl/attachment/b049c0d9-7cef-4b43-9c4d-f64902a6f04c. Uwagi do projektu planu miejscowego składa się: na piśmie utrwalonym w postaci papierowej - osobiście lub pocztą na adres urzędu, w postaci elektronicznej - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej – adres: sekretariat@bialaczow.pl; systemu e-doręczenia- adres AE:PL-31834-22058-AFHJB-22, systemu e-PUAP: /UGBialaczow/SkrytkaESP.
2) **spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu w dniu 16 września 2026 r. o godzinie 16.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białaczowie, ul. Piotrkowska 12, 26-307 Białaczów**.
3) **dyżur projektanta w dniu 16 września 2026 r. w godzinach 16.30-17.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białaczowie, ul. Piotrkowska 12, 26-307 Białaczów, a także pod numerem tel. 501 128 403.**

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1) i art. 54 ust. 1 i 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.
Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, należy składać do Burmistrza Białaczowa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2026 r.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Białaczowa.

Burmistrz Białaczowa
Barbara Goworek

KLAUZULA INFORMACYJNA – OBOWIĄZEK PRAWNY

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE Nr 119) informuję, że:

1. Administratorem Pana/ Pani danych osobowych jest Burmistrz Białaczowa, 26-307 Białaczów, ul. Piotrkowska 12,
2. Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych Osobowych adres e-mail: **iod@bialaczow.pl**
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji przepisów prawa na podstawie art. 6 ust 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r oraz ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.
4. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
5. Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres niezbędny do realizacji ww. celów przetwarzania, w tym również obowiązku archiwizacyjnego wynikającego z przepisów prawa.
6. Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do treści swoich danych, prawo sprostowania danych, prawo do usunięcia danych, prawo do ograniczenia przetwarzania danych, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
8. Podanie danych osobowych jest obligatoryjne na mocy przepisów prawa.
9. Pani/Pana dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w tym również w formie profilowania.

Administrator danych obsługuje Centralny Rejestr Umów

eprasa.pl ad1af7854e

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOPROMOCJA 0011033610
OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

Do szycia produkcji, wzorów i prasowania, 602-371-680

SZWACZKI - dzianina, tkanina, produkcja własna, ok. Portu Łódź. Praca całoroczna, 607-443-774

TYNKARZY 40zł/h, 515-337-773

ZATRUDNIĘ prasowaczki, szwaczki, pomoc szwalni, chałupniczki, krojczy - dzianina 731-273-482

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

ZPCH AJG zatrudni pracownika kwalifikowanego z bronią, umowa zlecenie, Zgierz, 515-087-318

Zdrowie

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

24H anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011571015

Termomodernizacja budynku szkoły w Widawie

Projekt współfinansowany w ramach programu priorytetowego
Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół
Program realizujący Inwestycję B1.1.3.
Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół Komponent B
„Zielona energia i zmniejszenie energochłonności"
w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności

PRZEWIDYWANA WARTOŚĆ PROJEKTU: 6 413 568,01 PLN
PRZEWIDYWANY WKŁAD FUNDUSZY EUROPEJSKICH: 4 902 900,81 PLN

Celem projektu jest modernizacja energetyczna obiektu Zespołu Szkół w Widawie, w tym: kompleksowe docieplenie przegród zewnętrznych; wymiana okien i drzwi zewnętrznych, wymiana wewnętrznych instalacji c.o., c.w.u. i częściowo wentylacji mechanicznej na z odzyskiem ciepła. W zakres projektu wchodzi przygotowanie, zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych termomodernizacyjnych, nadzór nad realizacją, działania edukacyjne i promujące aktywność fizyczną oraz informacja i promocja.
Celem szczegółowym realizacji jest poprawa efektywności energetycznej gospodarki. W wyniku realizacji projektu zużycie energii pierwotnej obniży się o 179,7 MWh/rok. Realizacja spowoduje zmniejszenie zapotrzebowania na energię konwencjonalną i ograniczenie emisji zanieczyszczeń powietrza odpowiedzialnych za emisję gazów cieplarnianych - szacowana emisja gazów cieplarnianych obniży się o – 45,8 tonCO2/rok.
Wykonawcą instytucjonalnym projektu jest Gmina Widawa. Korzyści z realizacji odniesie bezpośrednio ok. 340 osób – mieszkańców korzystających z usług edukacyjnych. Pośrednio, w związku z osiągniętymi w wyniku realizacji efektami w postaci ograniczenia, wpływających na środowisko, emisji zanieczyszczeń, odbiorcami pomocy będą wszyscy mieszkańcy Gminy i regionu.
Projekt ma pozytywny wpływ na politykę równości szans i niedyskryminacji, w tym dostępności dla osób z niepełnosprawnością oraz na realizację polityki równych szans kobiet i mężczyzn.

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

REKLAMA 0011571666

INFRASTRUKTURA OZE W GMINIE WIDAWA

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH PROGRAMU REGIONALNEGO FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ŁÓDZKIEGO 2021-2027

Fundusz: Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji
Priorytet 9 Fundusze europejskie dla Łódzkiego w transformacji
Działanie FELD.09.03 Przestrzeń w transformacji

PRZEWIDYWANA WARTOŚĆ PROJEKTU: 21 163 978,68 PLN
PRZEWIDYWANY WKŁAD FUNDUSZY EUROPEJSKICH: 20 105 779,75 PLN

Projekt obejmuje wykonanie instalacji PV zasilających indywidualne budynki mieszkalne i 3 budynki publiczne w energię cieplną i elektryczną. Większość instalacji PV wyposażona zostanie w magazyny energii, pozwalające na korzystanie z „czystej energii" w okresach, kiedy nie jest ona produkowana przez ogniwa PV. Ponadto inwestycja obejmuje wykonanie w 2 obiektach publicznych oraz w 147 budynkach mieszkalnych odnawialnego źródła energii cieplnej – powietrzna pompa ciepła na ogrzewanie i/lub c.w.u. W zakres projektu wchodzi przygotowanie, zaprojektowanie, wykonanie i uruchomienie instalacji OZE.

Celem realizowanego projektu jest wytwarzanie energii cieplnej i elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, co spowoduje ograniczenie produkcji energii ze źródeł konwencjonalnych i redukcję emisji zanieczyszczeń ze spalania paliw kopalnych. Celem realizacji będzie wzrost konkurencyjności i atrakcyjności społeczno-gospodarczej Gminy, przeciwdziałanie jej marginalizacji. Zakłada się, że zrealizowanie projektu wpłynie pozytywnie na wyrównanie szans rozwojowych i wspomaganie zmian strukturalnych na obszarze wiejskim Gminy Widawa.

Wykonawcą instytucjonalnym projektu jest Gmina Widawa. Grupę docelową odbioru pomocy finansowej stanowią mieszkańcy Gminy Widawa, w tym w szczególności pracownicy kompleksu energetycznego w Bełchatowie, zagrożeniu utratą pracy w wyniku zaprzestania eksploatacji złóż węglowych na terenie Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów" oraz zmniejszenia zatrudnienia w Elektrowni Bełchatów na skutek zmiany profilu gospodarczego podmiotu. Korzyści z realizacji projektu odniesie bezpośrednio blisko 200 gospodarstw domowych.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny | ŁÓDZKIE

eprasa.pl ad1af7854e

KARATE

Karatecy KS Olimp przedłużają współpracę z TME

Klub Sportowy Olimp i Transfer Multisort Elektronik rozpoczynają kolejny rok ścisłej współpracy. Przez ostatnie lata podopieczni Macieja Gawłowskiego zdobyli niemal 150 medali na całym świecie

Dariusz Kuczmera

Takie nietuzinkowe osiągnięcia podniosły KS Olimp do rangi jednego z najlepszych ośrodków szkolenia karate olimpijskiego w całej Polsce.

Klub, przy wsparciu TME, chce utrzymać tę renomę w nadchodzącym sezonie.

Od 2019 roku klubowi towarzyszy łódzka firma Transfer Multisort Elektronik (TME) – globalny dystrybutor komponentów elektronicznych i jeden z pionierów branży e-commerce w Polsce. Wówczas wsparcie otrzymała zawodniczka KS Olimp, Dorota Banaszczyk, w wyniku czego zdobyła m.in. srebrny medal podczas Karate Premier League 1 w Paryżu. Od tego czasu kooperacja między Olimpem a TME ewoluowała w zakrojone wsparcie dla całego teamu. Jak podkreśla założyciel, główny trener i prezes klubu, Maciej Gawłowski, był to krok milowy dla całego projektu.

FOT. TME KARIERA

Karatecy KS Olimp Łódź mają cenionego donatora w postaci TME

KS Olimp Łódź stał się jednym z najbardziej utytułowanych klubów karate olimpijskiego w Polsce. Zawodnicy regularnie zasilają kadrę reprezentacji Polski oraz zdobywają medale najważniejszych imprez międzynarodowych.

Przez ostatnie 7 lat Łodzianie z Olimpu zdobyli liczne trofea. Aż 38 z nich to nagrody z najważniejszych imprez międzynarodowych, organizowanych przez Światową Federację Karate (WKF). Łącznie w dorobku klubu znalazły się: 2 medale Mistrzostw Świata, 9 medali Mistrzostw Europy, 4 medale Karate 1 Premier League, 3 medale Karate 1 Series A, 20 medali Karate 1 Youth League, blisko 100 medali Mistrzostw Polski.

Obecnie o sile sportowej Olimpu stanowią: Dominik Dziuda, Kseniya Dronchanka, Erik Rahozenko, Paweł Kiryluk.

To jednak tylko część sukcesów Olimpu. Za plecami obecnych reprezentantów Polski rośnie kolejne pokolenie zawodników. Grupy dzieci i młodzieży należą dziś do najmocniejszych w kraju, regularnie zdobywając medale Mistrzostw Polski, Pucharu Polski oraz turniejów międzynarodowych. To właśnie oni mają w najbliższych latach przejąć rolę liderów polskiej kadry.

– Główną misją klubu jest rozwój młodych zawodników. Wiara w ich możliwości i zachęcanie do osiągania coraz lepszych wyników. To właśnie podejście młodzieży i konsekwentne dążenie do celu, utwierdza nas w przekonaniu, że ta współpraca powinna trwać jak najdłużej – dodaje Igor Wiśniewski, Starszy Specjalista ds. Komunikacji i Employer Brandingu TME. Cieszymy się, że możemy być częścią tego przedsięwzięcia. Każdy medal, ale też każda porażka i lekcja z nią związana, są dla nas dowodem, jak ciężką pracę wykonują na co dzień zawodnicy i cały sztab. Mamy nadzieję, że ten sezon przyniesie kolejne powody do dumy, których i tak mamy już naprawdę sporo.

Przed nami kolejne wyzwania, ale patrzymy w przyszłość z ogromnym optymizmem. Wiemy, że osiągnięcie tych celów wymaga czasu, konsekwencji i odpowiednich partnerów. Oczywiście niezwykle ważne jest wsparcie finansowe, ale równie istotne jest jednak coś, czego nie da się przeliczyć na liczby. Poczucie, że mamy obok siebie partnera, który wierzy w nasz projekt, rozumie jego wartość i jest z nami zarówno w chwilach sukcesów, jak i codziennej pracy. To daje ogromny komfort, motywację i pewność, że nie jesteśmy sami w realizacji naszych marzeń. Dla całego naszego klubu jest to niezwykle ważne również z mentalnego punktu widzenia – podsumowuje prezes Klubu Sportowego Olimp Maciej Gawłowski..

©℗

FELIETON ROMANTYK SPORTU

MAREK ŁOPIŃSKI
wieloletni działacz, historyk i znawca sportu

Na salonach Ligi Mistrzów 15 Polaków będzie miało okazję zabłysnąć

Zakończyły się eliminacje do ligowych rozgrywek europejskich pucharów. Dla nas przebiegały w rytmie piosenki Jacka Lecha, „Trochę dobrze, trochę źle".

W grupowych rozgrywkach Ligi Europy zaprezentują się Lech i Jagiellonia Białystok. W nich rozegrają cztery mecze w domu, cztery na wyjeździe. Kolejorz w swojej grupie spotka się m. in. z Bayerem Leverkusen, Benficą Lizbona, Sunderlandem, Crystal Palace. Duma Podlasie za przeciwników będzie miała m. in. Anderlecht Bruksela, Olympique Lyon, Sunderland, Crystal Palace.

Niespodzianką jest postawa Medalików. Frajersko zagrały w ostatnim meczu z Hajdukiem Split. Na nic zdał się remis na wyjeździe. U siebie po dogrywce legły w gruzach.

W Rakowie w ligowej kadrze jest aż 18 obcokrajowców, tylko 13 tubylców. Z taką armią zaciężną przerżnęli dotąd wszystkie spotkania. Częstochowianie dostroili się do swojego boiska zwanego Estadio Gruz.

W Lidze Mistrzów znalazły się tuzy europejskiego futbolu. Dwa norweskie zespoły Bodo/Glimt i Viking Stavanger, Czeska Slavia Praga, Słowacki Slovan Bratysława, Sabah Azerbejdżan. Ten ostatni jest największą rewelacją. W decydujących meczach wyeliminował pogromcę duńskiego Arhus, izraelskich Hapoel Beer Szwa.

Na salonach Ligi Mistrzów 15 Polaków będzie miało okazję zabłysnąć swoimi umiejętnościami. Tymoteusz Puchacz w Sabah, Maik Nawrocki, Michał Skuraś w Lens, Piotr Zieliński w Interze Mediolan, Jakub Moder w Feyenoord Rotterdam, Wojciech Szczęsny w Barcelonie, Matt Cash w Aston Villi, Jan Bednarek, Jakub Kiwior, Oskar Pietuszewski w Porto, Oskar Kubiak, Wiktor Nowak w Slavii, Jan Ziółkowskiw Romie, Kamil Grabara, Aradiusz Milik w Juventusie Turyn.

Przedziwny mecz z Turczynkami rozegrały nasze siatkarki. Kłopot w tym, że zwycięzca natrafiał w półfinale na mistrzynie świata Włoszki. Pokonane mogą liczyć na Serbię. W pierwszym secie gospodynie zdeklasowały Biało-Czerwone pokazując kto tu rządzi. Potem mieliśmy już tylko kabaret, w którym cwańsze okazały się nasze rywalki. Serwowały Panu Bogu w okno, po boisku poruszały się jak muchy w smole. Nie schylały się do niskich piłek dbając o swoje kręgosłupy. Po meczu Turczynki nie rozpaczały, pobłażliwie uśmiechając się. Nasze też nie skakały z radości, nie było tańca zwycięstwa. Miały kłopoty z wywiadami. Wodzirej telewizyjnego studia ustalił, mamy się cieszyć, Włoszki nam nie straszne. O święta Naiwności.

NORDIC WALKING

Łodzianka Jolanta Błądek zdobyła po raz trzeci mistrzostwo Europy

Dariusz Kuczmera

Na terenie Powiatowego Ośrodka Sportu w Bełchatowie rozgrywano Otwarte Mistrzostwa Europy Nordic Walking organizacji ONWF - pisze do naszej redakcji Witold Błądek.

Uczestniczyło ponad 900 zawodniczek i zawodników z wielu państw, w tym najliczniejsze były ekipy z Hiszpanii, Słowacji, Ukrainy, Czech i Francji ale startowali również reprezentanci Tajwanu.

Rywalizacja odbywała się dystansach 5, 10, 20 km oraz w maratonie 42,195 km, sztafetach 4 x 2,5 i 4 x 10 km.

Osobną klasyfikacją objęte były startujące w zawodach kilkuosobowe rodziny oraz osoby niepełnosprawne w tym startujące z przewodnikami niewidomi i słabo widzący.

Kolejny znaczący sukces w bełchatowskich mistrzostwach odniosła Łodzianka Jolanta Błądek, która zdecydowanie wygrała swoją kategorię wiekową K-80 a uzyskany czas 45,17 min. miała lepszy do wielu zawodniczek z młodszych kategorii.

FOT. WITOLD BŁĄDEK

Zwycięzcom mistrzostw Europy humory dopisują

Warto dodać, że obecnie zdobyty tytuł mistrzyni Europy jest już trzecim w dotychczasowym sportowym dorobku łódzkiej seniorki, która na dystansie 5 km zarówno w 2023 roku podczas europejskich mistrzostw ONWF w Warszawie jak i w 2024 r w zawodach INWS w Radomiu wygrywała kategorię K-75.

Łodzianka, która jest zawodniczką prowadzonej przez trenera Krzysztofa Gołębiowskiego grupy „Zawsze Młodzi Nordic Walking" jest również aktualną mistrzynią Polski w grupie K-80, a tytuł ten zdobyła w czerwcu 2026 r. podczas zawodów w Gorzowie - kończy swą informację Witold Błądek.

eprasa.pl ad1af7854e

PŁYWANIE

13 medali i rekord Europy Feel The Water

11 zawodników, 13 medali (w tym 10 złotych), historyczny rekord Europy oraz liczne rekordy Mistrzostw Europy i Polski. Reprezentanci łódzkiego klubu Feel The Water fenomenalnie zaprezentowali się podczas Mistrzostw Europy Masters, które odbyły się w dniach 18–24 sierpnia w słowackim Šamorínie, rywalizując w stawce 2300 pływaków z całego kontynentu

Dariusz Kuczmera

Šamorín przez 7 dni był europejską stolicą pływania Masters. Wśród ponad dwóch tysięcy zawodników znalazła się jedenastoosobowa reprezentacja łódzkiego Feel The Water. Łodzianie wracają do domu z dorobkiem, który na wszystkich robi wrażenie.

Sport, który nie przechodzi na emeryturę

Zawody Masters to wyjątkowa część sportowego świata. Można powiedzieć, że jest to rywalizacja „emerytowanych" sportowców - ludzi, którzy zakończyli już profesjonalne kariery, ale nie potrafią na dobre rozstać się ze sportem. I bardzo dobrze, że tak się dzieje.

Wielu zawodników ma za sobą starty na najwyższym poziomie, medale mistrzostw kraju czy reprezentowanie swoich państw.

Dziś ich życie wygląda jednak zupełnie inaczej. Praca zawodowa, rodzina, dzieci i codzienne obowiązki sprawiają, że na trening trzeba znaleźć czas często bardzo wcześnie rano albo późnym wieczorem. Trzeba charakteryzować się ogromnym hartem ducha.

Tak wygląda również rzeczywistość zawodników Feel The Water. W reprezentacji łódzkiego klubu znaleźli się utytułowani pływacy, którzy jeszcze kilka lat temu regularnie stawali na podium Mistrzostw Polski Seniorów. Na słupku startowym stanął również Filip Wypych - olimpijczyk z Rio de Janeiro z 2016 roku, który dziś łączy funkcję prezesa klubu z rolą czynnego zawodnika.

- Jestem niesamowicie dumny z postawy naszych zawodników. Po wielu latach zawodowego uprawiania sportu często ciężko jest wrócić do ponownych startów, ale staramy się w naszym klubie stworzyć takie warunki, żeby sport ponownie stał się zabawą i dawał radość. Dzięki temu zawodnicy, którzy już dawno temu „odwiesili okularki i czepki", postanawiają znów skoczyć do wody i poczuć tę adrenalinę. Nasz klub w Łodzi cały czas się rozrasta. Obok nauki pływania i sekcji zawodniczej dla dzieci z ogromnym zaangażowaniem rozwijamy właśnie naszą sekcję Masters - mówi Filip Wypych, prezes łódzkiego klubu Feel The Water.

FOT. FEEL THE WATER

Mistrzowie doskonale promują swój pływacki klub

Paluszek i Nogaj nie dały rywalkom szans

Indywidualnie świetnie zaprezentowały się Weronika Paluszek i Paulina Nogaj.

Paluszek w kategorii 30-34 lata ustanowiła 3 rekordy Polski i wywalczyła trzy medale w stylu klasycznym: złote na 50 i 200 metrów oraz srebrny na 100 metrów. Na dystansie 200 metrów uzyskała czas 2:36,96, ustanawiając jednocześnie rekord Mistrzostw Europy.

Jeszcze bardziej imponujący był występ Pauliny Nogaj, która w kategorii 25-29 lat zwyciężyła we wszystkich trzech konkurencjach, w których wystartowała. Była najlepsza na 50 metrów stylem dowolnym oraz na 50 i 100 metrów stylem motylkowym. Każdy z tych wyników był jednocześnie rekordem Mistrzostw Europy i rekordem Polski.

Powrót na arenę międzynarodowa łódzkiego Olimpiczyka

Swoje indywidualne złoto do medalowej kolekcji dołożył również Filip Wypych - łódzki sprinter i Olimpijczyk z Rio, który wygrał rywalizację na 50 metrów stylem dowolnym w kategorii 35-39 lat.

Dla prezesa Feel The Water to fantastyczny powrót na międzynarodowe słupki startowe, potwierdzający, że mimo upływu lat, sprinterska szybkość i instynkt zwycięzcy pozostały na najwyższym poziomie.

Filip Wypych był też niezwykle mocnym punktem aż czterech sztafet łódzkiego klubu - dwóch mieszanych oraz dwóch męskich. Jako doświadczony „finiszer" na ostatnich zmianach, często zamykał wyścigi kapitalnymi czasami, pieczętując tym samym kolejne medale i rekordy dla Feel The Water.

W sumie z Šamorína przywiózł aż pięć krążków (trzy złote, jeden srebrny i jeden brązowy), dając doskonały przykład swoim zawodnikom i podopiecznym udowadniając, że jako lider prowadzi klub do sukcesów nie tylko zza biurka, ale przede wszystkim bezpośrednio z wody.

Rekord Europy dla łódzkich sprinterek

Jednym z najbardziej spektakularnych momentów mistrzostw był start kobiecej sztafety na dystansie 4 × 50 metrów stylem zmiennym.

Julia Szkarłat, Weronika Paluszek, Paulina Nogaj i Dominika Karpińska nie tylko sięgnęły po złote medale, ale także czasem 2:02,30 ustanowiły nowy rekord Europy, rekord Mistrzostw Europy oraz rekord Polski w swojej kategorii wiekowej.

To kolejny europejski rekord sztafetowy Masters w historii łódzkiego klubu. Podczas ubiegłorocznych Zimowych Mistrzostw Europy Masters rekord Europy ustanowiła z męska sztafeta w konkurecji 4 x 50 metrów stylem zmiennym.

Łodzianie pokazują więc, że w rywalizacji sztafetowej na Starym Kontynencie zdążyli już wyrobić sobie bardzo mocną pozycję.

Kolejne złote medale przyniosły sztafety 4 × 50 metrów stylem dowolnym kobiet oraz dwie sztafety mieszane. W kobiecym zespole popłynęły Dominika Karpińska, Weronika Paluszek, Magdalena Sońta i Paulina Nogaj.

Złoto w sztafecie mieszanej 4 × 50 metrów stylem dowolnym zdobyli Filip Wypych, Bartłomiej Żukowski, Dominika Karpińska i Paulina Nogaj, a w sztafecie mieszanej stylem zmiennym zwyciężyli Maksymilian Zgierski, Weronika Paluszek, Paulina Nogaj i Filip Wypych.

Obie sztafety ustanowiły rekordy Polski. To zasługuje na wielkie słowa pochwały.

Do medalowego dorobku doszły również srebro i brąz w męskich sztafetach.

„Zwariowana ekipa, która bawi się sportem"

Za świetnymi wynikami stoi nie tylko ciężka praca na treningach. Jak podkreśla trenerka klubu Julia Wróbel, ogromne znaczenie ma atmosfera panująca w zespole.

- Jestem bardzo zadowolona z osiągniętych wyników, ale chyba jeszcze bardziej cieszy mnie atmosfera, jaka panowała w naszej ekipie. Na zawodach naprawdę dobrze się bawimy, cieszymy się chwilą, a na start wychodzimy wręcz „tanecznym krokiem". Dla niektórych możemy wyglądać na lekko zwariowanych ale chyba właśnie ta radość powoduje, że pływamy tak szybko. Sport jest dla nas jednocześnie pasją i świetną zabawą - mówi Julia Wróbel.

Zgadza się z tym Filip Wypych, dodając, że największym wyzwaniem jest pogodzenie sportu z normalnym życiem.

- Praca, rodzina, codzienne obowiązki - tego przecież nie da się odłożyć na bok. Dlatego chcemy, żeby pływanie było dla naszych zawodników odskocznią od codzienności i przede wszystkim dawało im dużo radości. Ale z drugiej strony sportowiec zawsze będzie sportowcem - stojąc na słupku, każdy chce wygrać i popłynąć jak najszybciej, ale jednocześnie potrafimy się przy tym świetnie bawić. Całą tę grupę najlepiej określiłbym jako „Zwariowani ekipa, która bawi się sportem". Myślę, że tak też postrzegają nas inne ekipy i właśnie to jest w nas najfajniejsze.

Od 20-latków do prawie 100-latków

Dla trenerki Julii Wróbel udział w Mistrzostwach Europy Masters był również okazją do zobaczenia, jak ogromną społecznością jest dziś pływanie Masters.

- Najbardziej zaskoczyła mnie skala tych zawodów. Około 2300 zawodników, od dwudziestolatków aż po osoby mające prawie 100 lat. Zobaczyć taką liczbę ludzi, którzy wciąż chcą trenować, ścigać się i być aktywni, robi niesamowite wrażenie. Podczas zawodów rozmawiałam z 65-letnią kobietą, która nauczyła się pływać zaledwie pięć lat temu, a teraz zdobywała medale Mistrzostw Europy. To najlepszy dowód na to, że sport nie ma daty ważności - podkreśla trenerka.

Za tymi wynikami kryją się jednak ludzie, którzy pomimo upływu lat nadal chcą rywalizować i czerpać radość z pływania. Dla części z nich powrót do sportu był powrotem do pasji sprzed lat, dla innych - sposobem na aktywne życie i oderwanie od obowiązków. Pokazali, że sportowa kariera może się skończyć, ale pasja do sportu nie znika nigdy.

Feel The Water już myśli o kolejnych startach

Łódzcy zawodnicy nie zamierzają długo odpoczywać. Kolejnym ważnym celem będą Zimowe Mistrzostwa Polski Masters, które odbędą się w grudniu tego roku. Jeszcze większe wyzwanie czeka łódzkich pływaków w przyszłym roku - klub planuje udział w Letnich Mistrzostwach Świata Masters w Budapeszcie.

Klub nieustannie się rozwija i zaprasza w swoje szeregi nowych pasjonatów wody. Osoby dorosłe, które chciałyby dołączyć do rosnącej w siłę sekcji Masters, a także rodzice chcący zapisać dzieci na profesjonalną naukę pływania, mogą kontaktować się z klubem poprzez stronę internetową oraz oficjalny profil na Facebooku: Feel The Water.

Bo jak pokazali zawodnicy z Łodzi - na basen można wrócić po latach. A jeśli wracać, to najlepiej od razu po rekord Europy. ©℗

eprasa.pl ad1af7854e

PIŁKA NOŻNA

Fundacja Widzewa Łódź uruchamia we wrześniu Strefę Kultury Społecznej

Dariusz Kuczmera

Już we wrześniu ruszy Strefa Kultury Społecznej – całoroczny, bezpłatny program sportowo-edukacyjny Fundacji Widzewa Łódź. To przestrzeń dla dzieci i młodzieży, które ze względu na sytuację życiową lub materialną mają ograniczony dostęp do regularnych, pozaszkolnych zajęć sportowych i edukacyjnych.

Projekt będzie opierał się nie tylko na aktywności fizycznej, ale także na budowaniu relacji, rozwijaniu zainteresowań i wzmacnianiu poczucia sprawczości. Docelowo z programu będzie mogło skorzystać nawet dwa tysiące dzieci.

Strefa Kultury Społecznej ma być miejscem, do którego dzieci będą mogły regularnie wracać – nie tylko po ruch, ale także po relacje, nowe znajomości z rówieśnikami, poczucie przynależności i kontakt z dorosłymi, którzy poświęcą czas i uwagę na rozwój ich kompetencji i zainteresowań. Sport jest tu narzędziem wyrównywania szans. Ma pomagać dzieciom w trudnej sytuacji rodzinnej lub materialnej budować pewność siebie, sprawczość i wiarę we własne możliwości, a jednocześnie dawać im możliwość odkrywania nowych pasji i spędzania czasu w bezpiecznym, wspierającym środowisku.

Dlatego program jest skierowany szczególnie do dzieci, które z różnych powodów życiowych mają ograniczony dostęp do regularnych zajęć pozaszkolnych. Fundacja chce docierać do nich m.in. we współpracy ze szkołami i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

– Nie każde dziecko ma takie same możliwości na starcie. Chcemy, żeby SKS pomagał te różnice zmniejszać – był miejscem, w którym dzieci mogą rozwijać swoje pasje, być częścią grupy. Czasem pomóc oznacza stworzyć warunki, żeby dziecko mogło spróbować czegoś po raz pierwszy i odkryć, że ma w sobie talent, którego wcześniej nie miało okazji zobaczyć. Zaczynamy od jednej lokalizacji, ale naszym marzeniem jest, żeby takich miejsc na mapie Łodzi było więcej i żebyśmy mogli docierać tam, gdzie dzieci najbardziej nas potrzebują – mówi Sylwia Dobrzycka, Prezeska Zarządu Fundacji Widzewa Łódź.

Pierwsza lokalizacja Strefy Kultury Społecznej zostanie uruchomiona we wrześniu. Zajęcia będą odbywały się trzy razy w tygodniu przez cały rok, a udział w nich będzie bezpłatny. Dzieci będą mogły poznawać różne formy aktywności fizycznej, rozwijać zainteresowania. W programie znajdą się m.in. piłka nożna, koszykówka, boks, gimnastyka, zajęcia ogólnorozwojowe i korekcyjne, a także warsztaty i spotkania wspierające rozwój dzieci.

W działania Strefy Kultury Społecznej włączy się także twórca internetowy Damian Bąbol, który został ambasadorem programu. Będzie nie tylko opowiadał o idei SKS i pokazywał jego działania, ale również pojawi się na zajęciach i aktywnie zaangażuje się w spotkania z dziećmi. Jego rolą będzie także pokazanie, że aktywność fizyczna może być początkiem nowych zainteresowań, relacji i doświadczeń.

Fundacja Widzewa Łódź działa na rzecz dzieci, młodzieży oraz seniorów, odpowiadając na potrzeby mieszkańców Łodzi i regionu. Fundacja wykorzystuje rozpoznawalność i potencjał Widzewa Łódź, angażując zawodników, partnerów i lokalną społeczność. ©℗

FOT. FUNDACJA WIDZEWA ŁÓDŹ

Sylwia Dobrzycka, Prezeska Zarządu Fundacji Widzewa Łódź

PIŁKA NOŻNA

Zbigniew Boniek w Galerii Sław Łódzkiego Sportu

Zbigniew Boniek wrócił do miasta, w którym rozpoczął wielką karierę. Przy Atlas Arenie odsłonięto tablicę poświęconą legendzie Widzewa

Jakub Mlonka

Były piłkarz nie ukrywał, że Łódź zajmuje szczególne miejsce w jego życiu. Został dziesiątą postacią uhonorowaną w Galerii Sław Łódzkiego Sportu.

Tablica Zbigniewa Bońka została odsłonięta na zewnętrznym otoku Atlas Areny, przy wejściu numer 20. W uroczystości uczestniczyli również Krzysztof Maciaszczyk, pomysłodawca i członek Prezydium Kapituły Galerii Sław Łódzkiego Sportu, Marek Kondraciuk z kapituły oraz Piotr Szor, dyrektor rozwoju i zarządzania nieruchomościami Atlas Areny.

Zbigniew Boniek urodził się w Bydgoszczy i jest wychowankiem tamtejszego Zawiszy. To jednak po transferze do Widzewa Łódź jego kariera nabrała ogromnego rozpędu. Z łódzkim klubem dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski, a następnie wyjechał do Włoch.

Podczas uroczystości były reprezentant Polski podkreślał, że Łódź stała się jego drugim miastem.

- Jestem Bydgoszczaninem, który w najpiękniejszym okresie swojego życia znalazł swoje drugie miasto. Bycie piłkarzem, uprawianie dyscypliny sportu, o której marzyłeś w dzieciństwie, w klubie i mieście, do którego przyjechałeś, było rzeczą fantastyczną - mówił Zbigniew Boniek, który w reprezentacji Polski wystąpił 80 razy i zdobył 24 bramki. Zagrał na mistrzostwach świata w 1978, 1982 i 1986 roku.

- Zbigniew Boniek to postać absolutnie wyjątkowa. Piłkarz, którego nazwisko zna kilka pokoleń kibiców. Jego życiorys pokazuje, że sportowa wielkość nie kończy się na boisku. To także odpowiedzialność za środowisko, umiejętność reprezentowania kraju i klubu z godnością oraz odwaga w podejmowaniu decyzji - mówił Piotr Szor.

Zbigniew Boniek jest dziesiątą postacią uhonorowaną w Galerii Sław Łódzkiego Sportu. Umieszczane na otoku Atlas Areny tablice przypominają o zawodnikach, których kariery i sukcesy były związane z Łodzią. Każda tablica została przygotowana indywidualnie. Znajdują się na niej wizerunek sportowca oraz cytat odnoszący się do jego osiągnięć i związków z miastem. ©℗

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowe zdjęcie ze Zbigniewem Bońkiem

PIŁKA NOŻNA

Korona silniejsza przed meczem z Widzewem

Dariusz Kuczmera

27-letni ofensywny pomocnik Ondrej Lingr został piłkarzem Korony Kielce. Reprezentant Czech podpisał z klubem ze stolicy regionu świętokrzyskiego kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2029 roku.

Nowy nabytek kieleckiego klubu jest wychowankiem MFK Havirov. Później grał w barwach MFK Karvina, Banika Ostrawa i Slavii Praga, z którą zdobył dwa razy mistrzostwo Czech i dwa krajowe puchary. W klubie z Pragi rozegrał 162 mecze, w których zanotował 41 goli i 12 asyst. Następnie trafił do Feyenordu Rotterdam, który zapłacił za niego 4 mln euro. W holenderskim klubie nie zdołał jednak sobie wywalczyć miejsca w podstawowym składzie.

Ostatnie półtora roku spędził w amerykańskiej MLS w Houston Dynamo. W barwach tego klubu rozegrał 50 meczów, w których strzelił 5 goli i zaliczył 8 asyst. Uczestnik Euro 2024 ma na swoim koncie 26 występów w reprezentacji Czech i jedną bramkę.

– Kiedy po raz pierwszy usłyszałem o zainteresowaniu ze strony Korony, byłem zaskoczony, ale jednocześnie bardzo szczęśliwy. Korona pokazała ogromne zaangażowanie, co było dla mnie bardzo ważne. Bardzo chcieli mnie widzieć u siebie, pokazali mi swój projekt, który również był dla mnie wielce interesujący – powiedział Lingr, cytowany przez oficjalną stronę internetową kieleckiego klubu.

To szósty piłkarz pozyskany przez Koronę w letnim okienku transferowym. Wcześniej umowy podpisali Czech Patrik Hellebrand, Ariel Mosór, Kamil Jakubczyk, Norbert Barczak i Niemiec Morgan Fassbender.

Po pięciu kolejkach ekstraklasy Korona (jeden rozegrany mecz mniej) zajmuje 11. lokatę w tabeli z dorobkiem 5 punktów. Kolejne spotkanie podopieczni trenera Jacka Zielińskiego rozegrają w najbliższy piątek w Płocku z miejscową Wisłą.

Wcześniej, bo już 2 września Korona zagra w Łodzi z Widzewem w meczu Pucharu Polski.

©℗

FOT. KS WIZJA MED GROT BUDOWLANI

Fragment ligowego meczu Widzew - Korona w Łodzi

eprasa.pl ad1af7854e

PIŁKA NOŻNA

Widzew w Pucharach Europy. Jak to zrobić – podpowiada Krzysztof Kamiński

Dariusz Kuczmera

Krzysztof Kamiński najbardziej utytuowany piłkarz Widzewa w jego historii ma również w swojej kolekcji Puchar Polski. Do kolejnej edycji przystępują młodsi koledzy wielkiego widzewiaka.

W środę 2 września o godz. 20.30 piłkarze Widzewa zagrają w 1/32 finału kolejnej edycji Pucharu Polski z Koroną Kielce.

Głos na temat udziału Widzewa w tych rozgrywkach zabrał Krzysztof Kamiński. Pisze do naszej redakcji tak: „Ile razy Widzew przystępuje do pierwszej rundy Pucharu Polski moja aktywność wzrasta. Bo jak można przejść obojetnie nad faktem, że Widzew tylko jeden jedyny raz w historii zdobył Puchar Polski. Szansa, która zdarza sie raz do roku, szansa, którą należy wykorzystać. Ale jest warunek, który trzeba spełnić – pełna koncentracja w każdym meczu i potraktowanie go jako coś najważniejszego. Trzeba biegać, walczyć, zap... – to recepta, którą również wskazują kibice. Wystarczy wygrać kilka meczów, zdobyć Puchar Polski i przejść do historii, a dzięki Pucharowi Polski Widzew wróci do Pucharów Europy.

Gramy z Koroną Kielce, przeciętną drużyną, z która jednak przegraliśmy w lidze. Przegraliśmy na własne życzenie po błędach, które nie powinny się zdarzyć. A teraz czas na rewanż. I nie ma co się asekurować meczem z Lechem, bo na tę chwilę mecz z Koroną jest ważniejszy" – kończy Krzysztof Kamiński.

I nie sposób się z opinią piłkarza Wielkiego Widzewa nie zgodzić. Krzysztof Kamiński jest dwukrotnym mistrzem Polski (1981, 1982), trzykrotnym wicemistrzem Polski (1979, 1983, 1984), dwukrotnym brązowym medalistą (1985, 1986), zdobył Puchar Polski (1985), wywalczył półfinał Pucharu Europy, rozegrał 23 mecze w europejskich pucharach, zaliczył 183 mecze w ekstraklasie. W ekstraklasie występował przez dziewięć sezonów, siedem z nich wymieniliśmy, bo zdobywał medale. Był ponadto z Widzewem piąty (1988) i szósty (1987).

FOT. ARCHIWUM

Zdobywcy Pucharu Polski otrzymali od klubu pamiątkowe puchary

W pucharach Krzysztof Kamiński grał z Rapidem, Liverpoolem, Juventusem, Borussią Moenchengladbach. Musiał rywalizować na boisku z takimi gwiazdami: Paolo Rossi i Michel Platini (Juventus), Ian Rush i Kenneth Dalglish (Liverpool), Hans Krankl (Rapid), Oliver Bierhoff (Bayer).

Na naszym portalu rok temu ukazała się taka wypowiedź Krzysztof Kamińskigo:

– Zdobyłem Puchar Polski i z tego się cieszę – mówił Krzysztof Kamiński. – Dziwię się, że Widzew w kolejnych latach nie powtórzył tego sukcesu. Z radością przyjąłem informację, że Widzew ma potężnego sponsora. Rozmawiałem z panem Robertem Dobrzyckim o niebezpieczeństwach i problemach dotyczących budowy Widzewa na miarę mistrza Polski i drużyny na Ligę Mistrzów.

Dziennik Łódzki wspominał: 26 czerwca 1985 roku Widzew pokonał w finale na stadionie Legii w Warszawie GKS Katowice. Był to finał Pucharu Polski. Na stadionie Legii w Warszawie zgromadził się wtedy komplet widzów. Przez 120 minut meczu Widzewa z GKS Katowice utrzymał się wynik bezbramkowy. Sędzia Andrzej Libich zarządził strzelanie jedenastek. O zdobyciu trofeum zdecydowały karne. Bramkarz Widzewa Henryk Bolesta obronił trzy jedenastki i sam wykorzystał ostatniego karnego!

Komentujący ten mecz dla TVP red. Dariusz Szpakowski żałobnym głosem oznajmił: No więc, w tym momencie, Widzew zdobył Puchar Polski.

Zdobywcy trofeum to: Henryk Bolesta - Kazimierz Przybyś, Roman Wójcicki, Marek Dziuba (92' Mirosław Kuniczuk), Krzysztof Kamiński, Mirosław Myśliński, Marek Podsiadło, Tadeusz Świątek (54' Mieczysław Kasperkiewicz), Jerzy Leszczyk, Dariusz Dziekanowski, Włodzimierz Smolarek. Trener: Bronisław Waligóra.

Droga Widzewa do trofeum:

1/16 finału: Jadowniczanka Jadowniki – Widzew Łódź 1:7 (Dziekanowski x3, Wójcicki x2, Smolarek, Kajrys)

1/8 finału: Piast Nowa Ruda – Widzew Łódź 0:3 (Leszczyk x2, Dziekanowski)

1/4 finału (I mecz): Lech Poznań – Widzew Łódź 0:0

1/4 finału (II mecz): Widzew Łódź – Lech Poznań 3:1 (Dziekanowski x2, Smolarek)

1/2 finału (I mecz): Widzew Łódź – Górnik Zabrze 3:0 (Wijas, Dziuba, Dziekanowski)

1/2 finału (II mecz): Górnik Zabrze – Widzew Łódź 3:1 (Dziuba)

finał: Widzew Łódź – GKS Katowice 0:0 pd. k. 3:1

©℗

PIŁKA NOŻNA

Widzew, Widzew II i ŁKS walczą w 74. edycji Pucharu Polski

Dariusz Kuczmera

Przed nami start 74. edycji piłkarskiego Pucharu Polski. Zaczyna się wielkie granie...

W I rundzie uczestniczy 11 zwycięzców rundy wstępnej, 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu regionalnym, 18 zespołów Ekstraklasy z sezonu 2025/26, 14 zespołów I ligi z sezonu 2025/26. Lech Poznań, Górnik Zabrze, Jagiellonia Białystok, Raków Częstochowa, GKS Katowice - wolny los.

Łódzki region reprezentują: Widzew, Widzew II i ŁKS.

1 września grają:

Korona II Kielce – Radomiak (14:30), Chemik Bydgoszcz – Piast Gliwice (16), Kluczevia Stargard – Pogoń Siedlce (16), Wigry Suwałki – Termalica Nieciecza (19:47), Wisła II Płock – Puszcza Niepołomice (16), MKS Kluczbork – Lechia Gdańsk (19), Polonia Środa – Sandecja Nowy Sącz (19), Siarka Tarnobrzeg – Zagłębie Lubin (16), Motor Lublin – Legia Warszawa (20:30), Odra Opole – Wisła Kraków (17:30), Stal Rzeszów – Podbeskidzie Bielsko-Biała (19), Podhale Nowy Targ – Pogoń Grodzisk (15:30),

2 września grają:

Widzew Łódź – Korona Kielce (2 września, 20:30), Lechia Zielona Góra – Ruch Chorzów (2 września, 18:00), Górnik Polkowice – Polonia Warszawa (2 września, 16:00), Beskid Andrychów – Śląsk II Wrocław (2 września, 16:00), Wikęd Luzino – Wisła Płock (2 września, 14:30), Sokół Ostróda – Sokół Kleczew (2 września, 19:00), Górnik II Zabrze – Olimpia Grudziądz (2 września, 16:00), Znicz Pruszków – Cracovia (2 września, 17:30), Górnik Łęczna – Stal Mielec (2 września, 17:00), Miedź Legnica – Chrobry Głogów (2 września, 19:00), Resovia – Arka Gdynia (2 września, 19:05)

3 września grają:

Avia Świdnik – Wieczysta Kraków (3 września, 14:30), Widzew II Łódź – Polonia Bytom (3 września, 16:00), Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin (3 września, 20:30), GKS Tychy – ŁKS Łódź (3 września, 17:30).

©℗

KRÓTKO

PKO Ekstraklasa

Pożegnanie Artura Jędrzejczyka

Legia Warszawa - Śląsk Wrocław 1:1 (0:1). Bramki: 0:1 Piotr Samiec-Talar (35-karny), 1:1 Rafał Adamski (90+4-głową). Po raz pierwszy w tym sezonie w składzie zespołu trenera Marka Papszuna znalazł się Artur Jędrzejczyk. Po raz pierwszy i ostatni, bo pojedynek z Wrocławianami był pożegnaniem piłkarza z Legią. Gospodarze uratowali remis w ostatniej chwili. Legia straciła pierwsze punkty u siebie w tym sezonie, a Śląsk zdobył pierwszy punkt na wyjeździe. **DK**

PKO Ekstraklasa

Korona straszy Łodzian. Pokonała Wisłę

Wisła Płock - Korona Kielce 0:2 (0:1). Bramki: 0:1 Morgan Fassbender (21), 0:2 Mariusz Stępiński (49). 2 września Korona zagra w Łodzi z Widzewem. Kielecki zespół jest rewelacją sezonu. Zajmuje trzecie miejsce. Na wyjazdach wygrał dwa mecze, między innymi Widzew na stadionie w Łodzi. **DK**

PKO Ekstraklasa

Rafał Wolski uratował drużynę Radomiaka

Po meczach z Lechem i Koroną Widzew zmierzy się w lidze z Radomiakiem. Ten zespół wygrał w sobotę, przerwając serię czterech meczów bez zwycięstwa. Radomiak Radom - Cracovia Kraków 2:1 (0:0). Bramki: 0:1 Martin Minczew (47), 1:1 Rafał Wolski (55), 2:1 Rafał Wolski (64-karny). **DK**

PKO Ekstraklasa

Wygrana Piasta, Zagłębie i Pogoń bez porażki

Osiągnęliśmy to, co dla nas było najważniejsze - nie krył satysfakcji trener Piasta Daniel Myśliwiec. Motor Lublin – Piast Gliwice 0:2 (0:0). Bramki: 0:1 Juande Rivas (78), 0:2 Szczepan Mucha (90+2).
Trener Wisły Mariusz Jop nie miał wątpliwości, że jego zespół zasłużył na wygraną 2:0. - Wykonaliśmy na boisku ciężką pracę - podkreślił. Wisła Kraków – Wieczysta Kraków 2:0 (0:0). Bramki: 1:0 Jordi Sanchez (54), 2:0 Jeremy Guillemenot (80). Zagłębie pozostaje niepokonane na własnym stadionie w tym sezonie, a Pogoń jest niepokonana na wyjeździe. Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin 0:0. **DK**

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

eprasa.pl ad1af7854e

PIŁKA NOŻNA

Szwajcar z Widzewa, wyjechał z Łodzi, ale wróci. Klub chce Portugalczyka

Jan Hofman

W kadrze Widzewa jest kilku piłkarzy, z którymi trener Aleksandar Vuković nie wiąże żadnej sportowej przyszłości.

Jednym z ich jest Andi Zeqiri, toteż w tym sezonie Szwajcara nie ma nawet w szerokiej kadrze meczowej Widzewa. To na pewno problem dla piłkarskiej spółki z Al. Piłsudskiego, bowiem napastnik kosztował dwa miliony euro, a jego roczne wynagrodzenie znacznie przekracza milion euro.

W Łódzki klubie liczono, że znajdzie się rozwiązanie tego problemu. Jak informował voetbalkrant.com i voetbalfocus.be, rozmowy w sprawie transferu Szwajcara do Standardu Liège postępowała i rokowały na pozytywne zakończenie. - Kilka szczegółów wciąż wymaga wyjaśnienia, ale rozmowy postępują pomyślnie - można było przeczytać w serwisach.

Kevin Sauvage, z portalu Sudinfo.be, donosił, że Standard Liege chciał szybko znaleźć następcę, mającego odejść z klubu Dennisa Ayensy. Była duża szansa, że były napastnik Brighton, wróci do zespołu z miasta we wschodniej Belgii. Belgijscy działacze liczyli, że zawodnik będzie mógł dołączyć do drużyny na zasadzie wypożyczenia na dwa sezony z opcją wykupu.

Tymczasem sytuacja zmieniła się diametralnie. Sauvage poinformował, że przenosiny Eckerta do Gençlerbirliği Spor Kulübü Ankara były o krok od finalizacji, lecz nagle do rozmów włączyli się agenci zawodnika, którzy sprawili, że mimo osiągniętego wcześniej porozumienia, temat upadł. To natomiast naturalnie oznacza, że Standard Liege rezygnuje ze sprowadzenia Zeqiriego. Piłkarz opuścił w czwartek po południu Łódź i już w Belgii czekał na porozumienie w sprawie przenosin do Standardu Liege. Teraz będzie musiał wrócić do Widzewa i znów będzie problem, co zrobić z nieprzydatnym drużynie napastnikiem.

Przedstawiciele Widzew nie ukrywają, że cały czas myślą o wzmocnieniu piłkarskiej drużyny. Okienko transferowe zamyka się 9 września.

Właśnie pojawiało nazwisko piłkarza, który miałby wzmocnić środek pola ekstraklasowej drużyny z Al. Piłsudskiego. Chodzi o Daniego Silvę, piłkarza duńskiego FC Midtjylland, a w przeszłości reprezentant Portugalii do lat 21.

26-letni zawodnik rundę wiosenną spędził na Cyprze, na wypożyczeniu do klubu Pafos FC, gdzie rozegrał siedemnaście spotkań. Wcześniej występował także m.in. w Hellasie Werona, z którego trafił do Danii za 3 miliony euro. To wychowanek Belenenses, który w ojczyźnie grał również w ekipie Vitorii Gimaraes.

Ponoć w grę wchodzi wypożyczenie Silvy, z opcją ewentualnego transferu definitywnego. Między klubami mają obecnie toczyć się rozmowy w tej sprawie.

Bramkarz Lecha Bartosz Mrozek przechodzi do Udinese Calcio na zasadzie transferu definitywnego - poinformował w piątek poznański klub. 26-letni piłkarz podpisał z włoskim zespołem kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2030 roku.

Mrozek występował w grupach młodzieżowych akademii Lecha od 14. roku życia. Zanim zadebiutował w seniorskim zespole, był wypożyczony do Elany Toruń, GKS Katowice oraz Stali Mielec.

©℗

FOT. WIDZEW ŁÓDŹ

Andi Zeqiri zastanawia się, jak przebiegnie dalej jego kariera

PIŁKA NOŻNA

Na stadionie Widzewa młodzi piłkarze strzelali piękne gole

Polska pokonała Francję 2:1 w Meczu Gwiazd na stadionie Widzewa. W ostatniej minucie goście z karnego trafili w słupek

Dariusz Kuczmera

Na stadionie przy Al. Piłsudskiego 138 odbył się wyjątkowy Mecz Gwiazd Polska - Francja, a przed jego rozpoczęciem rozegrano finały pierwszej edycji Łódź Soccer Camp 2026 - wyjątkowego wydarzenia, które zgromadziło młodych piłkarzy i piłkarki z całej Polski.

W gronie uczestników znalazły się dziewczęce zespoły: Girls Mieścisko, Vielgovia Szczecin, Warta Poznań oraz AKS SMS Łódź. W rywalizacji chłopców udział wzięły drużyny: Naprzód Zielonki, Akademia Piłkarska Nazar Mława, KS Avia Kamionki, AKS SMS Łódź. Wszystkie kluby uczestniczące w Łódź Soccer Camp stawiają nacisk na szkolenie dzieci i młodzieży, a ich wychowankowie na Widzewie strzelali piękne gole. Rywalizację chłopców wygrała drużyna AKS SMS Łódź, rocznika 2015, prowadzona przez trenera Dariusza Nawrockiego. Wśród dziewcząt triumfowała Warta Poznań.

Uczestnicy campu zasiedli później na trybunach, aby wspólnie kibicować piłkarskim legendom podczas tego wyjątkowego spotkania. A było kogo oglądać. Drużynę Francji prowadził Jean-Marie Papin, grali ponadto Robert Pires, Christian Karembeu, Samuel Umtiti, Guillaume Hoarau. Drużynę Polski prowadził trener Czesław Michniewicz, a grali m.in. Łukasz Fabiański, Tomasz Kłos, Dariusz Dziekanowski, Marek Citko, Maciej Żurawski, Marcin Wasilewski, Jakub Wawrzyniak, Grzegorz Krychowiak, Piotr Świerczewski, Jacek Krzynówek, Jacek Bąk, Bartosz Białkowski, czy Mariusz Lewandowski. Zagrał też z nimi choćby raper Quebo.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Szymon Marciniak wręcza nagrody uczestnikom Łódź Soccer Camp

Polacy wygrali 2:1, po golach Macieja Żurawskiego i Grzegorza Krychowiaka (świetna asysta Pauliny Dudek), dla gości z karnego trafił Guillaume Hoarau. Nie wykorzystał jednak karnego w ostatniej minucie meczu (trafił w słupek).

Na trybunach stadionu Widzewa zasiadło ponad 12 tys. widzów. Mecz sędziował Szymon Marciniak, a przed meczem śpiewały Modelki. To już drugie takie wydarzenie na Widzewie.

©℗

RUGBY – ALEŻ NIEZWYKŁY WYNIK MECZU

KS Wizja Med Grot Budowlani grają na medal!

Dariusz Kuczmera

Rugbiści drużyny KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź stoczyli drugi mecz nowego sezonu ekstraligi. I po raz drugi wygrali zdecydowanie.

Łodzianie wystąpili na boisku Budowlanych w Lublinie, dla których był to pierwszy mecz sezonu (wcześniejszy z Arką został przełożony). Nasza drużyna w premierze wygrała z Juvenią 32:14.

Do przerwy mecz z imiennikami z Lublina był rozstrzygnięty na korzyść Łodzian. Nasz zespół prowadzi 35:0. Pierwsze punkty Łodzianie zdobyli w 15 minucie. Przyłożył Adri Kermis, podwyższył Xander Kruger i było 7:0 dla naszej drużyny. Mecz był popisem nowego zawodnika z Republiki Południowej Afryki. Adri Kermis jeszcze dwukrotnie w pierwszej połowie poradził sobie z rywalami i przykładał piłkę. Gospodarze nie mogli skorzystać z graczy RPA z powodu kłopotów wizowych. Pojawiły się głosy, że w tym sezonie Budowlani idą na medal!

FOT. PGE EDACH BUDOWLANI LUBLIN

MVP meczu: Mosese Toafa i Piotr Skałecki

W trzeciej kolejce 5 września rugbiści KS Wizja Med Grot Budowlanych podejmować będą na stadionie przy ul. Górniczej w Łodzi Lechię Gdańsk.

PGE Edach Budowlani Lublin – KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź 0:82 (0:35)

Punkty: Xander Kruger 22, Adri Kermis 20, Ashwin Swarts 20, Filip Soszka 5, Tymoteusz Draniewicz 5, Michał Łaszcz 5, Sylvester Hassien 5.

Łódzka drużyna wystąpiła w składzie: Daniel Wessels, Mosese Toafa, Aleksander Lechowski, Makary Madej, Jakub Małecki, Eryk Wilk, Bartosz Cisak, Adri Kermis, Sylvester Hassien, Theuns Kotze, Bartłomiej Pietrzak, Ashwin Swarts, Filip Soszka, Kacper Drynkowski, Xander Kruger.

Rezerwowi: Tymoteusz Draniewicz, Nikolas Lechowski, Peet Vorster, Mateusz Nowak, Adrian Stańczykowski, Michał Łaszcz, Thomas Pena, Mateusz Stańczykowski.

Trener główny: Theuns Kotze. performance: Mirosław Babiarz, trener S& C: Cheng Han Lim, trener młyna: Daniel Wessels, trener obrony: Peet Vorster, kierownik Łukasz Śmiechowicz, fizjoterapeuta: Mateusz Olasek.

©℗

eprasa.pl ad1af7854e

PIŁKA NOŻNA, I LIGA

ŁKS Łódź i Unia Skierniewice nie strzeliły gola

Ełkaesiacy po raz drugi w tym sezonie zremisowali mecz na wyjeździe. Tym razem bezbramkowo z Odrą w Opolu. Pierwszoligowy beniaminek ze Skierniewic przegrał niespodziewanie u siebie z ostatnią w tabeli Stalą Rzeszów

Dariusz Piekarczyk

FOT. WIKTOR GUMINSKI/NTO

Piłkarze ŁKS Łódź (białe koszulki) zremisowali bezbramkowo w Opolu z tamtejszą Odrą (niebieskie)

Kiepska to była kolejka dla pierwszoligowych drużyn z naszego regionu. ŁKS Łódź i Unia Skierniewice zdobyły w sumie punkt, nie strzelając gola.

- Jak nie potrafisz wygrać, to zremisuj - mówi po spotkaniu niepocieszony szkoleniowiec łodzian Grzegorz Szoka. - Pierwsza połowa była słaba w nasyzm wykonaniu. W drugiej trochę lepiej operowaliśmy piłką, ale nadal mieliśmy problem, żeby kreować sytuacje. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy się o coś pokusić, ale nie był to mecz, jak byśmy chcieli. Musimy z pokorą przyjąć ten remis i przygotować się do następnych spotkań.

Remis remisem, ale gorszą wiadomością jest uraz Andreu Arasy, który ostatnio imponował formą. - Może go trochę brakowało, ale mam w zespole jakościowych zawodników, którzy wypełnią tę lukę - twierszi Grzegorz Szoka. - Nie będzie go tydzień lub dwa. Nie jest to jakaś poważna kontuzja, ale jednak minimalne naderwanie.

Unia Skierniewice ciągle uczy się I ligi. Po wygranej w Niepołomicach z Puszczą 1:0 (1:0), kibice liczyli, że podopieczni trenera Kamila Sochy zgarną komplet punktów w pojedynku ze Stalą Rzeszów, która nie miała na koncie zwycięstwa. Tak się jednak nie stało, beniaminek poległ niespodziewanie na swoim stadionie 0:1 (0:0).

I LIGA

Odra Opole - ŁKS Łódź 0:0

Odra: Artur Haluch - Nemanja Mijušković (67, Jakub Pochcioł), Jiri Piroch, Maksymilian Pingot, Mateusz Spychała (75, Mato Milos) - Adrian Liber, Tomasz Gajda,Bartosz Biedrzycki (65, Joshua Perez), Patryk Szysz - Bartłomiej Barański (64, Filip), Michał Feliks (75, Branislav Spacil). Trener: Łukasz Tomczyk.

ŁKS: Damian Węglarz - Dominik Sokół (88, Serhij Krykun), Sebastian Rudol (46, Bartosz Farbiszewski), Artur Craciun, Krzysztof Fałowski - Julian Keiblinger (75, Marcel Błachewicz),Mateusz Wysokiński (75, Kacper Prusiński), Kacper Terlecki, Koki Hinokio - Kacper Nowakowski (57, Igor Strzałek), Karol Podliński. Trener: Grzegorz Szoka.

Żółte kartki: Mateusz Spychała, Bartłomiej Barański - obaj Odra Opole.

Unia Skierniewice - Stal Rzeszów 0:1 (0:0). 0:1 - Sean Goss (68)

Unia: Stanisław Pruszkowski – Jan Mierzwa (78, Kuba Czarnecki), Eryk Woliński, Mateusz Stępień, Jonatan Straus, Bartłomiej Eizenchart (67, Mateusz Szmyd) – Damian Gąska, Jakub Bieroński (78, Damian Makuch), Antoni Burkiewicz (57, Bartosz Bida), Krzysztof Toporkiewicz (57, Sammy Dudek) – Kamil Sabiłło.

Stal: Svyatoslav Vanivskyi – Marco Thiede, Vladislav Krasouski, Marcin Kaczor, Ksawery Kukułka – Szymon Pukała (67, Kacper Masiak), Sean Goss (85, Wojciech Machura), Oliwier Madej (67, Wojciech Brzęk), Mateusz Leniart, Marvin Rittmuller – Szymon Salamon (75, Michał Musik). Trener: Marek Zub.

Żółte kartki: Krzysztof Toporkiewicz - Marcin Kaczor, Michal Musik.

Wyniki rozegranych meczów szóstej kolejki: Puszcza Niepołomice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 (1:0), Polonia Warszawa - Lechia Gdańsk 2:4 (1:1), Pogoń Siedlce - Stal Mielec 2:0 (2:0), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Termalika Nieciecza 2:2 (1:1), Miedź Legnica - Warta Poznań 2:1 (1:1). Po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego" zakończyły się niedzielne mecze Chrobry Głogów - Ruch Chorzów oraz Arka Gdynia - Polonia Bytom. Wyniki tych pojedynków wraz z tabelą zamieścimy jutro. **Siódma kolejka. Piątek (4 września):** Bruk-Bet Termalika Nieciecza - Lechia Gdańsk (godzina 21), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Warta Poznań (18). **Sobota (5 września):** Miedź Legnica - Chrobry Głogów (15.30), Stal Mielec - Odra Opole (15.30), Stal Rzeszów - Polonia Warszawa (15.30). **Niedziela (6 września):** Arka Gdynia - ŁKS Łódź (14.30), Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice (19), Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała (17). **Poniedziałek (7 września):** Ruch Chorzów - Unia Skierniewice (19, mecz na Stadionie Śląskim).

1.Miedź Legnica	6	13	10-3
2. Pogoń Grodzisk Mazowiecki	6	12	10-5
3. ŁKS Łódź	6	11	10-5
4. Polonia Warszawa	6	10	10-8
5. Arka Gdynia	5	9	8-4
6. Warta Poznań	6	9	11-10
7. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
8. Odra Opole	6	8	6-6
9. Stal Mielec	5	8	11-13
10. Chrobry Głogów	5	7	8-5
11. Bruk-Bet Termalika Nieciecza	6	7	9-10
12. Ruch Chorzów	5	7	8-5
13. Lechia Gdańsk	6	7	7-11
14. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
15. Unia Skierniewice	6	6	5-9
16. Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	5	8-10
17. Polonia Bytom	5	5	11-14
18. Stal Rzeszów	6	5	4-12

PIŁKA RĘCZNA, SUPERLIGA

Piotrkowskie drużyny gotowe do gry w Superlidze. Prezentacja w sercu miasta

Dariusz Piekarczyk

Szczypiorniakowe drużyny Piotrcovii oraz Piotrkowianina gotowe do walki o punkty Superligi. Drużyny zaprezentowały się swoim sympatykom na Rynku Trybunalskim, czyli w sercu miasta.

FOT. PIOTRKOWIANIN

Piłkarze ręczni Piotrkowianina zapewnili swoich sympatyków, że w każdym meczu nowego sezonu będą walczyć o zwycięstwo

FOT. PIOTRCOVIA

Szczypiornistki Piotrcovii zakończyły miniony sezon na trzecim miejscu w Superlidze i dzięki temu będą grały w europejskich pucharach

Wydarzenie zgromadziło wielu sympatyków sportu, nie tylko piłki ręcznej. Kibice stworzyli zresztą fantastyczną atomsferę. Zawodnicy Piotrkowianina pokazali się natomiast gustownych marynarkach przygotowanych. Obiecali swoium fanom walkę o jak najlepszy wynik w nadchodzącym sezonie. - Mam naprawdę fajny zespół i postaramy się zrobić kibicom wiele przyjemności w nadchodzącym sezonie - zapewnił nowy trener drużyny Ivo Vavra. Na specjalnie przygotowanej scenie zaprezentowali się także młodzi szczypiorniści Piotrkowianina rocznika 2011 i 2013, którzy w tym roku wywalczyli wiele wspaniałych sukcesów na arenie ogólnopolskiej.

Sezon 2026/2027 w Superlidze startuje już w najbliższy weekend. Piotrkowianin rozpocznie batalię o punkty wyjazdowym meczem w niedzielę (6 września) z beniaminkiem elity Śląskiem Wrocław (16). Z kolei 12 września (sobota) do Hali Relax zawitają mistrzowie Polski z Industrii Kielce (15). Swoim fanom zaprezentowały się także szczypiornistki Krasoń Piotrcovii, które miniony sezon zakończyły brązowym medalem mistrzostw Polski. Superliga Kobiet także staruje w najbliższy weekend. Piotrkowianki rozpoczną wyjazdowym pojedynkiem w sobotę z MKS Gniezno (18). 13 września (niedziela) podejmuje w Relaxie APR Radom (15). Wydarzenie na Rynku Trybunalskim pokazało, że piłka ręczna jest w Piotrkowie lubianym i cenionym sportem przez mieszkańców.

eprasa.pl ad1af7854e

PIŁKA NOŻNA, III LIGA

Seria meczów bez porażki Lechii Tomaszów

Warta Sieradz zawodzi swoich sympatyków – przegrała drugi z rzędu mecz, tym razem ze Świtem w Nowym Dworze. Pelikan Łowicz prowadził w Ząbkach 1:0, ale zszedł z boiska pokonany. Pierwsza strata punktów rewelacyjnego lidera z KTS Weszło

Dariusz Piekarczyk

Trwa znakomita seria bez porązki w III lidze Lechii Tomaszów Mazowiecki. Po trzech z rzędu zwycięskich meczach o punkty, podopieczni trenera Bartosza Grzelaka zremisowali w Białymstoku z groźnymi rezerwami Jagiellonii 1:1 (0:0). Gospodarze kończyli ten pojedynek w osłabieniu, bo w 86 minucie czerwona kartką upomniany został strzelec gola Adrian Duchnowski. Chwilę później Marcin Pieńkowski popisowo wykorzystał rzut karny zapewniając swojemu zespołowi punkt.

Warta Sieradz przegrała drugi z rzedu mecz o punkty. Po klęsce w poprzedniej kolejce z Zabkovią Ząbki 0:4 (0:0), w sobotnie popołudnie poległa w Nowym Dworze Mazowieckim. Miejscowy Świt triumfował 2:1 (0:1). Przed tym pojedynkiem klub z Sieradza pozyskał dwóch piłkarzy. Wiktor Smoliński grał poprzednio w drugoligowym Sokole Kleczew. To były reprezentant Polski do lat 19. Bartłomiej Olszewski przyszedł z ŁKS Łomża. Piłkarz ma na koncie osiem meczów w ekstraklasie - wszystkie w barwach Górnika Zabrze. Pelikan Łowicz prowadził w Ząbkach po pierwszej połowie, ale ostateczni przegrał mecz 1:2. To druga porażka beniaminka III ligi.

FOT. ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI

Warta Sieradz (białe stroje) przegrała w sobotnie popołudnie w Nowym Dworze ze Świtem (zielone) 1:2

Szósta kolejka grupy pierwszej III ligi : Jagiellonia II Białystok - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1 (0:0). 1:0 - Adrian Duchnowski (71), 1:1 - Marcin Pieńkowski (87, rzut wolny)

Lechia: Antoni Pawełkiewicz - Bartłomiej Chyb (89, Bartosz Winkler), Marcin Orzechowski, Jakub Król, Filip Becht - Miłosz Pawlusiński, Eryk Kaproń, Daniel Chwałowski (89, Maksymilian Bogusławski), Krystian Kolasa - Eryk Kaproń (73, Marcin Pieńkowski), Łukasz Racis. Trener: Bartosz Grzelak.

Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Warta Sieradz 2:1 (0:1). 0:1 - Bartłomiej Kręcichwost (30), 1:1 - Karol Żbikowski (46), 2:1 - Edgardo Ruiz (54)

Warta: Mykyta Zełenski - Tomasz Swędrowski, Jakub Piela (65, Piotr Mielczarek), Ołeh Trubnikow, Szymon Pietrzak (83, Artur Sójka) - Aleksander Ślęzak, Mateusz Lis (83, Wiktor Smoliński), Bartosz Bieroński (65, Paweł Mocny), Wojciech Bogacz - Dawid Owczarek, Bartłomiej Kręcichwost (79, Kacper Drzazga). Trener: Marek Przybył.

Ząbkovia Ząbki - Pelikan Łowicz 2:1 (0:1). 0:1 - Paweł Gierach (14, rzut karny), 1:1 - Maciej Kencel (61), 2:1 - Dawid Papazjan (78)

Pelikan: Mateusz Wlazłowski - Bartosz Biel, Jakub Złoch (85, Tomasz Dąbrowski), Bartosz Gapys (74, Maciej Rybus), Kamil Niewiadomski - Patryk Pierzak, Ernest Kurzawa, Maksym Czekała (74, Maksymilian Czeczko), Oskar Koper (65, Krzysztof Supera) - Dawid Dzięgielewski, Paweł Gierach (81, Adam Stankiewicz). Trener: Piotr Kocęba.

Wisła II Płock - Mławianka Mława 5:3 (3:0). 1:0 - Kacper Błaszkiewicz (20), 2:0 - Kacper Błaszkiewicz (37), 3:0 - Marcin Kościelski (38), 3:1 - Tomasz Rojkowski (47), 4:1 - Marcin Kościelski (57), 4:2 - Michał Korba (63), 4:3 - Tomasz Rojkowski (83), 5:3 - Marcin Kościelski (90+2).

KS CK Troszyn - KT Weszło Warszawa 3:3 (2:3). 1:0 - Arkadiusz Ciach (27), 1:1 - Maciej Firlej (30), 2:1 - Mikołaj Kłosiński (31), 2:2 - Damian Winiarski (38), 2:3 - Damian Winiarski (45+2), 3:3 - Arkadiusz Ciach (62).

Olimpia Elbląg - Wigry Suwałki 1:3 (1:0). 1:0 - Jakub Braniecki (32), 1:1 - Kacper Noworyta (72), 1:2 - Olaf Gohlike (74), 1:3 - Bartosz Baranowicz (82).

Polonia Lidzbark Warmiński - Mazovia Rawa Mińsk Mazowiecki 2:2 (0:0). 0:1 - Cezary Sauczek (52), 1:1 - Dominik Kozera (87), 1:2 - Patryk Zych (89), 2:2 - Jakub Stawski (90+1).

Po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego" zakończyły się niedzielne mecze: ŁKS II Łódź - ŁKS Łomża oraz Olimpia Zambrów - Widzew II Łódź. Wyniki tych pojedynków wraz podamy w jutrzejszym wydaniu gazety.

Plan siódmej kolejki. Piątek (4 września): Warta Sieradz - Olimpia Elbląg (godzina 17), Pelikan Łowicz - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17). **Sobota (5 września):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Olimpia Zambrów (15), Weszło Warszawa - Ząbkovia Ząbki (15), Lechia Tomaszów Mazowiecki - KS CK Troszyn (16), ŁKS Łomża - Jagiellonia II (16). **Niedziela (6 września):** Widzew II Łódź - Wisła II Płock (12), Wigry Suwałki - Lidzbark Warmiński (18), Mławianka Mława - ŁKS II (16).

1. KTS Weszło Warszawa	6	16	17-5
2. Wigry Suwałki	6	12	8-3
3. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	6	11	9-4
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	6	11	15-11
5. Wisła II Płock	6	11	14-11
6. Widzew II Łódź	5	10	11-3
7. Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	10	15-12
8. Ząbkovia Ząbki	6	10	10-10
9. Pelikan Łowicz	6	10	8-9
10. Olimpia Zambrów	5	9	13-11
11. Jagiellonia II Białystok	6	9	10-10
12. Olimpia Elbląg	6	7	10-12
13. Warta Sieradz	6	7	9-11
14. Mławianka Mława	6	4	8-15
15. ŁKS Łomża	5	2	5-10
16. Polonia Lidzbark Warmiński	6	2	9-16
17. KS CK Troszyn	6	2	7-18
18. ŁKS II Łódź	5	0	4-11

PIŁKA NOŻNA, IV LIGA

Kolejna klęska Bełchatowa. Drużynę przejąć ma trener Bogdan Jóźwiak

Dariusz Piekarczyk

Czwartoligowcy mają za sobą piątą kolejkę. W meczu niepokonanych drużyn w Strykowie, Zjednoczeni przegrali z RKS Radomsko 0:2 (0:2).

Kolejna klęska spadkowicza z III ligi PGE GiEK GKS Bełchatów. Po przgranej w drugiej kolejce z Polonią Piotrków Trybunalski 0:5 (0:0), tym razem było 0:3 ze Stalą Głowno 0:3 (0:1). Po ostatnim gwizdku sędziego schodzacych do szatni graczy gospodarzy żegnały przeciągłe gwizdy kibiców, a część z nich domagała się odejścia trenera Roberta Rogana. Wśród potencjanych następców wymienia się Bogdana Jóźwiaka, który w przeszłości prowadził już zespół z Bełchatowa, ale w III lidze.

Piąta kolejka IV ligi: KS Kutno - GKS Orkan Buczek 0:0. ŁKS III Łódź - Sokół Aleksandrów 1:3 (1:2). 1:0 - Tymon Makowski (12), 1:1 - Karol Chmielewski (19), 1:2 - Karol Pawlikowski (34), 1:3 - Adam Zieliński (66).

Zjednoczeni Stryków - RKS Radomsko 0:2 (0:2). 0:1 - Mateusz Malec (16), 0:2 - Filip Bednarski (40).

FOT. WŁÓKNIARZ PABIANICE/FB

Spontaniczna radość trenerów oraz piłkarzy Włókniarza Pabianice po wygranym meczu ligowym z MKP-Borutą Zgierz

Ekolog Wojsławice - Zryw Wygoda 1:1 (1:0). 1:0 - Piotr Kaczmarek (43), 1:1 - Bartosz Lus (80). **Orzeł Parzęczew - Ceramika Opoczno 2:2 (1:0).** 1:0 - Karol Kulik (13), 2:0 - Wiaczesław Lebedyński (49), 2:1 - Michał Mikołowski (60), 2:2 - Adam Banasiak (75). W 66 minucie czerwoną kartką (druga żółta) upomniany został Mateusz Michalski z Orła.

PGE GiEK GKS Bełchatów - Stal Głowno 0:3 (0:1). 0:1 - Mateusz Lubczyński (30), 0:2 - Mateusz Lubczyński (57), 0:3 - Jan Gocek (90+2).

Włókniarz Pabianice - MKP-Boruta Zgierz 3:1 (0:1). 0:1 - Marcin Kacela (14), 1:1 - Mikołaj Stawicki (69), 2:1 - Szymon Przyk (77), 3:1 - Jan Goliński (90+5, rzut karny).

Concordia Piotrków Trybunalski - LZS Justynów 2:1 (1:1). 1:0 - Mieszko Śpiewak (8), 1:1 - Konrad Puchalski (27), 2:1 - Kacper Górski (78).

To pierwsze w tym sezonie gole Concordii w IV lidze. Oba zespoły są ligowymi nowicjuszami.

Polonia Piotrków Trybunalski - AKS SMS Łódź 1:0 (0:0). 1:0 - Wojciech Kępa (90+1).

Plan szóstej kolejki. Sobota (5 września): Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15), Concordia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko (14), Justynów - Ekolog Wojsławice (13), Zryw Wygoda - Włókniarz Pabianice (16), MKP-Boruta Zgierz - Orzeł Parzęczew (16), AKS SMS Łódź - KS Kutno (16). Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków Trybunalski (16). **Niedziela (6 września):** GKS Orkan Buczek - GKS Bełchatów (16), ŁKS III Łódź - Stal Głowno (16).

Klasyfikacja skutecznych: Lideruje Filip Bednarski z RKS Radomsko - 7 goli. Po 4 bramki na swoim koncie mają: Jeremiesza Góralczyk (Radomsko), Cezary Dominiak (Stal Głowno), Mateusz Lubczyński (Stal Głowno) oraz Christian Brodowski (Zjednoczeni). Po 3: Piotr Prokop (AKS SMS), Artur Gieraga (Boruta), Wojciech Kępa (Polonia), Karol Pawlikowski (Sokół), Wojciech Pawlak (Sokół).

1. RKS Radomsko	5	15	18-3
2. Polonia Piotrków Trybunalski	5	12	14-5
3. Stal Głowno	5	10	12-5
4. Zjednoczeni Stryków	5	10	6-3
5. Włókniarz Pabianice	5	9	9-5
6. MKP-Boruta Zgierz	5	9	9-7
7. GKS Orkan Buczek	5	9	6-4
8. Sokół Aleksandrów	5	9	11-10
9. Ceramika Opoczno	5	8	9-4
10. AKS SMS Łódź	5	7	13-7
11. PGE giEK GKS Bełchatów	5	6	7-10
12. Zryw Wygoda	5	5	7-5
13. KS Kutno	5	4	5-9
14. Orzeł Parzęczew	5	4	4-11
15. Concordia Piotrków Tryb.	5	4	2-9
16. ŁKS III Łódź	5	3	4-18
17. Ekolog Wojsławice	5	2	3-14
18. LZS Justynów	5	0	3-13

eprasa.pl ad1af7854e